



Drugie posiedzenie sesji Rady rejonu wileńskiego

Nowy wicemer



Eks-wicemer Jan Sinicki twierdzi, że jest szczęśliwy, że już nie będzie musiał pracować na tak trudnym stanowisku



Nowy wicemer, Waldemar Tomaszewski, dużo jeździ po rejonie, zna jego problemy
Fot. Marian Paluszkiewicz

Samorząd rejonu wileńskiego ma już komplet władz naczelnych. Wczoraj, na roboczym posiedzeniu Rada rejonu wybrała wicemera, kontrolera samorządu oraz 6-osobowy Zarząd.

Na stanowisko zastępcy mera rejonu Rada wybrała przewodniczącego Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldema-

ra Tomaszewskiego, który w samorządzie poprzedniej kadencji pełnił funkcję sekretarza Rady samorządu.

Przedstawiając Radzie kandydata na swego zastępcę mer Leokadia Januśauskienė powiedziała o Tomaszewskim: "Jest to człowiek bardzo wykształcony, ma rozeznanie w sprawach politycznych

i ekonomicznych. Dużo jeździ po rejonie, zna jego problemy jak i problemy mieszkańców".

Tomaszewski na stanowisku wicemera zastąpi Jana Sinickiego, który był nim w ciągu dwóch poprzednich kadencji.

(Dokończenie na str. 3)

W numerze:

Aktualności

Przedstawiciele polonistyk Uniwersytetu Wileńskiego i Pedagogicznego nie mogli ukryć wzruszenia i zachwytu: wreszcie jest miejsce z prawdziwego zdarzenia, gdzie będą się odbywały imprezy literackie.

str. 3

Historia

Cd. "Katyń". W pierwszym tygodniu kwietnia 1940 roku sowiecka administracja obozu w Kozielsku rozpuściła plotkę, że "jeńcy będą wypuszczeni i będą mogli wrócić do Polski".

str. 5

Gospodarka

Gdyby nie sklepy z tanią odzieżą, 40 procent mieszkańców świeciłoby dziurami, a ze 20 procent latem korzystałoby z listków figowych, a zimą w ogóle nie mogłoby wyjść z domu...

str. 6

Motoryzacja

Kto chce być "na topie", ten musi stale zmieniać czterokołowe nabytki na nowe, żeby nadążyć za trendami w świecie motorów. Inna metoda - to kupowanie do kolekcji, ale jest to chyba wyjście dla szejków.

str. 12

Sport

Przedstawiciele Interu Mediolan poinformowali, że brazylijski piłkarz tego klubu - Ronaldo przeszedł dwugodzinną operację prawego kolana w paryskim szpitalu Selpetriere. Zabieg udał się, ale lekarze są zdania, że piłkarz będzie mógł powrócić na boisko nie wcześniej niż za około sześć miesięcy.

str. 13

Żydzi się niepokoją w związku z wyborem antysemitę na mera Kowna

Tragedia całej Litwy

Lider radykalnego Litewskiego Związku Wolności Vytautas Štusauskas, który w tym tygodniu został merem Kowna, zbulwersował społeczność żydowskie swymi antysemitycznymi oświadczeniami.

"Jest to tragedia Litwy, sądzę, że z takimi autorami oświadczeń z pewnością nigdy się nie znajdziemy w Unii Europejskiej" - powiedziała wiceprzewodnicząca wspólnoty Żydów litewskich Masza Grodnikienė. Skomentowała ona oświadczenia Štusauskasa w toku kampanii wyborczej do samorządów oraz wcześniejsze, które obraziły uczucia litewskich Żydów.

Podobnie o Štusauskasie mówi też przewodniczący kowieńskiej wspólnoty Żydowskiej Gercas Žakas, zdaniem którego wybranie osoby o nastrojach antysemitycznych budzi niepokój. Przedstawiciele wspólnoty żydowskiej przypominają słowa Štusauskasa o rzekomo "wykupionych" przez Żydów centralnych ulicach Kowna i Wilna. Plakaty antysemityczne zjawiały się też podczas wieców zwolenników Štusauskasa w Kownie.

Niedawno Štusauskas w prasie wyraził oburzenie z powodu tego, że przedstawiciele rządu litewskiego goszcząc w Izraelu ubrali żydowskie mycki.

Niemniej, przedstawiciele wspólnoty żydowskiej liczą na to, że słownik Štusauskasa jako mera będzie nieco inny niż w czasie kampanii wyborczej. "Sądzę, że zmieni on teraz stanowisko. Powinien być mądrzejszy i nie pozwalać sobie na takie wypadki" - mówi M. Grodnikienė. Tego samego oczekuje też prezes wspólnoty Żydów kowieńskich, ale, jak twierdzi, skoro tacy politycy dochodzą do władzy, emigracja Żydów z Litwy zostanie przyspieszona. Obecnie w Kownie liczącym 415 tys. mieszkańców jest zaledwie 400 Żydów. (BNS)

Litwa szykuje się do wejścia do UE

Coraz bliżej Europy

Na spotkaniu w Bułgarii kandydatek do Unii Europejskiej pozytywnie oceniono litewską strategię informowania Litwy.

Reprezentujący Litwę na konferencji doradca ministra spraw zagranicznych Egidijus Vareikis powiedział, że przedstawiony w Sofii program litewski oceniony został bardzo przychylnie i wzbudził zainteresowanie.

Na spotkaniu w Sofii minister spraw zagranicznych Bułgarii zaproponowała wszystkim kandydatkom opracowanie ogólnych zasad informowania społeczeństwa. E. Vareikis, komentując tę inicjatywę, stwierdził, że "ogólna strategia nie koliduje z indywidualną".

Dyplomata powiedział, że poziom krajów-kandydatek w dziedzinie informowania społeczeństwa jest bardzo różny. Np. Węgry strategię zatwierdziły 5 lat temu, Litwa - w ubiegłym roku, a Bułgaria jeszcze nie ma takiego dokumentu. Zdaniem Vareikisa, dostrzegalne są tendencje tego, że poziom wiedzy mieszkańców kraju na temat UE nie zawsze idzie w parze z poparciem eurointegracji. W oparciu o badania stwierdził on, że najbardziej wykształcona i najbogatsza część społeczeństwa uważa siebie za niedostatecznie poinformowaną o UE, a tymczasem ludzie o niższym wykształceniu i mniejszych dochodach twierdzą, że wiedzy im nie brak. (BNS)

Nowość!!!

Restaurujemy i szyczymy nowe skórzane obicia mebli oraz pokrowce na siedzenia samochodów. Tel. 73 00 36

ODA

- Po cenach producenta handlujemy obuwem, galanterią, skórzaną odzieżą.
- Szyczymy, reperujemy i farbujemy skórzaną odzież.
- Naprawiamy obuwie i galanterię.
- Przyjmujemy indywidualne zamówienia.

Duży wybór skór i baranic!
godz. 8.00-18.00 godz. 8.00-15.00



H. Manto g. 3
tel. 73 00 36

Sentencja dnia

Kto ucieka od historii, tego historia dogoni. Godność zachować w niedoli.

Janusz Korczak



Kalejdoskop aktualności

Zmienić Konstytucję?

Sejmowe frakcje omawiały propozycję prezydenta w sprawie pewnych zmian do Konstytucji.

W czwartek przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis zwołał przewodniczących frakcji sejmowych w celu omówienia zgłoszonych w styczniu przez prezydenta propozycji zmiany Konstytucji, informuje rzeczniczka prasowa marszałka Sejmu. Po naradzie frakcji ma być powołana robocza grupa parlamentarna z włączeniem do niej specjalistów prawa konstytucyjnego.

Na spotkaniu omówiono też bardzo kontrowersyjne i negatywnie przyjęte przez liczne siły polityczne poprawki do Ustawy o informowaniu społeczeństwa. Przewodniczący Sejmu zaproponował frakcjom, aby zdecydowały, czy te poprawki mają być omawiane dalej, czy też debatę nad tym dokumentem pozostawić Sejmowi innej kadencji.

Norweski gaz

Latem br. ma być podpisana polsko-norweska umowa o budowie gazociągu przez Bałtyk, poinformował w telewizji premier Polski Jerzy Buzek.

Szef rządu polskiego zaznaczył, że z norweskiego gazu przede wszystkim skorzysta Litwa, która już się wypowiedziała w tej kwestii, a także Estonia i Słowacja.

Nowy od polityki pieniędzy

Dyrektorem Departamentu Polityki Monetarniej Banku Litewskiego (BL) wczoraj mianowany został Raimondas Kuodis. 29-letni Kuodis w banku centralnym pracuje od roku 1996.

Ostatnio był wicedyrektorem Departamentu Polityki Monetarniej oraz szefem Centrum Badań Ekonomicznych. Specjalista ekonomiki cybernetycznej R. Kuodis przeszedł staż w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w Waszyngtonie, w Zjednoczonym Instytucie Wiedeńskim.

Zmniejszone muzeum

Dziś Poczta Litewska odda do obiegu dwa nowe znaczki pocztowe z serii "Zabytki techniki".

Przedstawiają one eksponaty Kłajpedzkiego Muzeum Zegarów - zegar słoneczny oraz zegar w stylu renesansowym. Dziś o godz. 15 na Poczcie Głównej powiatu kłajpedzkiego specjalną pieczęcią pierwszego dnia będzie stempłowana korespondencja pocztowa.

Więcej jaj

W pierwszym kwartale br. obroty przedsiębiorstwa "Vie-vio paukdėtynas" stanowiły 16,8 mln Lt, otrzymało ono blisko 2 mln Lt zysku.

W porównaniu z pierwszym kwartałem ub. roku, obroty fabryki drobiu w tym roku wzrosły o 15%, a zysk ponad dwukrotnie. W ciągu trzech miesięcy 2000 r. spółka sprzedała 64 mln jaj, w ubiegłym roku - 62 mln. Sprzedaż drobiu zmniejszyła się z 2,4 mln Lt w pierwszym kwartale 1999 r. do 1,6 mln Lt w roku bieżącym.

Oświata

Rząd powołał komisję, zobowiązaną do przygotowania aktów prawnych, na mocy których szkoły będą finansowane adekwatnie do liczby uczęszczających do nich uczniów.

Rząd uzupełnił również uchwałę "O zatwierdzeniu ustaleń zakładu, reorganizacji i likwidacji instytucji oświatowych". Uzupełnienia zakładają, że klasa jedenasta bądź klasa trzecia gimnazjum na wsi i w mieście, gdzie jest tylko jedna szkoła średnia (gimnazjum) z litewskim bądź innym językiem wykładowym będzie kompletowana pod warunkiem istnienia co najmniej 15 uczniów.

Co najmniej trzy klasy jedenaste lub trzy klasy trzecie gimnazjum kompletowane będą w szkołach miejskich i ośrodków rejonowych.

10-lecie BNS

Wczoraj agencja nowości BNS obchodziła pierwsze dziesięciolecie swej działalności. Założona w 1990 r. agencja nowości BNS obecnie zatrudnia ponad 170 dziennikarzy na Litwie, Łotwie i Estonii oraz w Warszawie, Moskwie i Kaliningradzie.

Na Litwie BNS powstała z jednego, a następnie dwóch korespondentów w 1990 r., pięciu dziennikarzy było w roku 1992, a obecnie do 50 osób w Wilnie, Kownie i Kłajpedzie. W 1992 r. została zarejestrowana ZSA "BNS" jako wspólne przedsiębiorstwo estońsko-litewskie. Obecnie użytkownikami informacji BNS na Litwie są dzienniki narodowe i regionalne, radio i telewizja, struktury państwowe i rządowe, banki, przedsiębiorstwa maklera finansowego oraz inne.

Lekarze wojskowi Litwy i USA - społem

W dniach 16-28 kwietnia na Litwie odbędą się wspólne seminaria i ćwiczenia medyków wojskowych Litwy i USA. Ich 50-osobowa grupa z USA przybędzie na Litwę w niedzielę, a w poniedziałek przewidziane jest przyjęcie gości w Kowieńskiej Służbie Medycyny Wojskowej.

Medycy wojskowi Litwy i USA będą pracowali w osobnych grupach - oftalmologów, logistyk, pielęgniarek, psychiatrów, psychologów, pogotowia ratunkowego, administracji sztabowej, ortopedów-chirurgów, specjalistów masowych obrażeń, LOR, stomatologów. Podczas seminariów odbędą się też zajęcia praktyczne.

(BNS, ELTA)

Premier Litwy podziękował za poparcie członkostwa w NATO

Z zadowoleniem i radością

Premier Litwy Andrius Kubilius wyraził w piątek podziękowanie społeczności polskiej na Litwie za deklarację poparcia udzielonego przez polskie organizacje dla dążeń Wilna do członkostwa w NATO.

„Wasza deklaracja poparcia aspiracji Litwy do wstąpienia do NATO została przyjęta przez nas z zadowoleniem i radością” - powiedział premier podczas spotka-

nia z przedstawicielami polskich organizacji na Litwie. Przekazali mu oni kopię deklaracji popierającej aspiracje Litwy do NATO i poinformowali, że analogiczny dokument został przekazany władzom Polski. W najbliższym czasie deklaracja społeczności polskiej na Litwie ma być przekazana także ambasadorom państw członkowskich NATO w Wilnie.

(PAP)

Prezydent i gość z USA omówili kwestie holocaustu

Prawdziwa historia

Wczoraj z przywódcą kraju Valdasem Adamkusem spotkał się dyrektor Komisji Prezydenta USA ds. Majątku Holocaustu Kennet Klothen. Pochwalił on wysiłki Litwy na rzecz ujawnienia faktów historycznych. K. Klothen stwierdził, że ta działalność zapewnia stabilność demokracji kraju.

W tym spotkaniu, jak poinformowała służba prasowa prezydenta, uczestniczyli też przewodniczący Międzynarodowej Komisji ds. oceny zbrodni reżymów oku-

pacyjnych nazistowskiego i sowieckiego na Litwie Emanuelis Zingeris i kierownik sekretariatu Ronaldas Račinskas.

Klothen prezydentowi naszego kraju przedstawił działalność i cele Komisji Prezydenta USA ds. Majątku Holocaustu, omówił możliwości członków komisji obu państw w zakresie wymiany informacji oraz zapoznania się z archiwami.

Adamkus wyraził zainteresowanie ścisłą współpracą obu komisji.

(ELTA)

Polska inicjatywa w Nowym Związku

Łamanie stereotypów

Zarząd Nowego Związku (socjalliberalowie) przyjął założenia powołania przy partyjnym Komitecie praw człowieka i mniejszości narodowych podkomitetu ds. mniejszości polskiej. Inicjator utworzenia polskiej sekcji w partii socjalliberalnej Aleksander Popławski powiedział, że głównym celem i zadaniem podkomitetu będzie integracja miejscowych Polaków z życiem kraju.

- Nie tworzymy partii w partii ani też nie namawiamy wszystkich Polaków do wstąpienia do Nowego Związku. Nie chcemy też stwarzać alternatywy już działających polskich organizacji społecznych i politycznych. Chcemy, żeby wspólnie z nimi rozstrzygać

problemy mniejszości polskiej. Rozstrzygać w sposób cywilizowany, sprzyjający integracji Polaków ze społeczeństwem litewskim - powiedział Popławski.

Inicjatywna grupa podkomitetu zebrała się w czwartek wieczorem na pierwszym posiedzeniu. Ustalono, że podkomitet będzie organizacją, a raczej inicjatywą społeczną, otwartą dla wszystkich, niezależnie od narodowości lub poglądów politycznych.

Uczestniczący w pierwszym spotkaniu Litwini zaznaczyli, że działalność podkomitetu, prowadząca do integracji Polaków ze społeczeństwem litewskim, musi być dwustronna. Ich zdaniem, Litwini też powinni poznawać problemy Polaków i na swój sposób integrować się z nimi.

Spotkanie prezesów oddziałów rejonowych ZPL

Bez zmiany zdań

Przewodniczącym rejonowych oddziałów Związku Polaków na Litwie nie udało się wczoraj na nieoficjalnym spotkaniu załagodzić konfliktu między Ryszardem Maciejkiancem i członkami Zarządu wybranego na ostatnim zjeździe ZPL.

Jak powiedział Ryszard Maciejkianiec, którego członkowie statutowego Zarządu zawiesili na stanowisku prezesa Związku, każdy pozostał przy swoim zdaniu.

Członkowie Zarządu wybrane go przez delegatów ostatniego Zjazdu domagają się, żeby Maciejkianiec do kolejnego Zjazdu 27 maja złożył pełnomocnictwa prezesa i redaktora "Naszej Gazety" na ręce osób wyznaczonych uchwałą Zarządu z 3 kwietnia. Natomiast Maciejkianiec nie uznaje prawomocności tej uchwały.

Wczoraj proponował prezesom, by do Zjazdu przeprowadzili ewidencję członków oddziałów i kół. Część z prezesów popiera tę ideę. Kategorie sprzeciwia się temu oddział rejonu wileńskiego - największy wśród oddziałów. Oddział sołecznicki natomiast próbuje zachować neutralność. S.T.

Kościół Katolicki Litwy przeprosza Boga za błędy społeczności chrześcijańskiej

Oczyścić sumienie

Kościół Katolicki Litwy w imieniu całej społeczności chrześcijańskiej przeprosza Boga za błędy, włącznie z objętnością narodu litewskiego wobec holocaustu. Wczoraj przewodniczący Episkopatu Litwy arcybiskup Sigitas Tamkevičius zapoznał dziennikarzy z Listem Skrucy i Przeprosiny duszpasterzy Litwy.

"Ojciec Święty jako pierwszy dał przykład 12 marca br. podczas obrzędu przeprosiny błagając Boga o przebaczenie za poczynione w przeszłości błędy katolików. My, biskupi litewscy, w jedności z Ojcem Świętym i całym Kościołem pragniemy skorzystać z daru łaski Roku Jubileuszowego i ogłaszamy Dzień Skrucy i Przeprosiny katolików litewskich", powiedziane jest w Liście Skrucy i Przeprosiny.

Biskupi Litwy w Liście Skrucy i Przeprosiny wymieniają swo-

je błędy: że dzieci Kościoła w celu szerszenia i obrony wiary na Litwie niekiedy uciekali się do nieodpowiednich środków, że Kościół na przestrzeni wieków dawał się wciągać w waśnie narodowe i należycie nie sprzeciwiał się temu.

Biskupi ubolewają, że "części dzieci Kościoła w latach drugiej wojny światowej zabrakło miłości do prześladowanych Żydów, że nie wykorzystali wszelkich możliwych środków ich obrony, a zwłaszcza, że zabrakło stanowczości, aby wpłynąć na tych, którzy kolaborowali z nazistami. Nad Kościołem ciąży wszelkie przejawy antysemityzmu, które ludzie

pozbawieni odpowiedzialności i miłości chrześcijańskiej chcą też rozniecić w dobie obecnej".

Arcybiskup wileński Juozas Audrys Bačkis powiedział dziennikarzom, że w Liście Skrucy i Przeprosiny nie zostały wyszczególnione wszystkie grzechy Kościoła - "przepraszamy za niektóre czyny, charakterystyczne dla naszego kraju, które ciążyą na naszym sumieniu i uważamy, że należy tego serdecznie żałować".

Nabożeństwo skrucy i przeprosiny odbędzie się w Wileńskiej Bazylice Archikatedralnej dziś w południe.

(BNS)

W "Kurierze Wileńskim" nr 71 zostało zamieszczone oświadczenie założycieli Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. Wojciech Piotrowicz uzupełnił swój podpis następującą uwagą: "Jestem za szybkim zwolaniem Zjazdu i znalezieniem winnych naruszeń statutowych, po czym podczas zjazdu w mądry sposób uzdrowić sytuację, ale nie rozbijać Związku".

Wczoraj otwarto Salę Filomatów

To jeszcze nie finał

Uroczystość przebiegała w przemyślnym i pięknym dziedzińcu kamienicy, którą kiedyś kupił redaktor Jan Obst i urządził w niej Muzeum Mickiewicza. Ostatnie cztery lata były szczególnie pomyślne dla tej placówki. Dzięki zaangażowaniu ludzi dobrej woli odnowiono muzeum, uporządkowano podwórze, w pomieszczeniach piwnicznych zaczęła działać Sala Literacka. Wczoraj z kolei otwarto Salę Filomatów.

Prorektor Uniwersytetu Wileńskiego (mieszkanie - muzeum mickiewiczowskie jest w gestii tej uczelni) prof. Saulius Vengris powiedział, że inauguracja działalności Sali Filomatów jest wielkim świętem na Uniwersytecie Wileńskim, że rozlokowała się ona w miejscu szczególnie ważnym dla Litwy i Polski, w którym są ślady Mickiewicza. Podziękował Ambasadorowi RP za opiekę nad tą placówką.

Waldemar Lipka-Chudzik

(otrzymał z rąk ambasador RP Eufemii Teichmann specjalne podziękowanie), Jerzy Teichmann, Wiesław Ochman, Bolesław Wierzbiański, Romuald Dymski - to mecenasi, dzięki którym muzeum zaistniało w obecnym kształcie. Nazwiska te na naszych łamach wymienialiśmy wielokrotnie, śledząc przebieg prac przy Bernardyńskiej 11.

- Wilno wzbogaciło się w zmodernizowaną placówkę muzealno-naukową - powiedziała ambasador RP Eufemia Teichmann i dodała, że jest to wspólny wysiłek Litwinów i Polaków. Poinformowała także, że zwróciła się do donatorów, żeby wsparli programy muzealne i, że pierwsza pozytywna odpowiedź już nadeszła od pana Dymskiego z Nowego Jorku. Chodzi o to, że w trzeciej dekadzie marca odbyła się tam kolejna aukcja obrazów najwybitniejszych polskich artystów, w wyniku - 5 tys. USD przeznaczonych zostało na

wsparcie działalności wileńskiego muzeum mickiewiczowskiego. Tak więc, zakończenie prac wcale nie oznacza, że nastąpił finał zainteresowania ludzi dobrej woli tym miejscem szczególnie drogim i bliskim.

... W przemyślnym i pięknym dziedzińcu rozbrzmiewała po polsku i litewsku inwokacja z "Pana Tadeusza" w wykonaniu niezastąpionego Laimonasa Noreiki. W Sali Filomatów, pięknie wyremontowanej i z wielkim gustem urządzonej, Maria Krupowies zaśpiewała "Wyjazd na wojnę" Moniuszki i Czeczota, białoruską piosnkę, którą najprawdopodobniej nuciła Maryla Adamowi, a potem "Słowiczku, mój" Adama Mickiewicza... Przedstawiciele polonistyk Uniwersytetów Wileńskiego i Pedagogicznego nie mogli ukryć wzruszenia i zachwyty: wreszcie jest miejsce z prawdziwego zdarzenia, gdzie będą się odbywały imprezy literackie...

Halina Jotkiallo

Nowy wicemer

Stratne stanowisko

Po ogłoszeniu wyników wyborów Waldemar Tomaszewski podziękował radnym i przeprosił, że musi już uciekać, ponieważ został zaproszony na obiad przez premiera Andriusa Kubiliusa.

Podczas przedstawiania swego programu Tomaszewski powiedział, że skupi się na realizacji założeń programowych Akcji Wyborczej. Żartował też, że jako wicemer wiele straci, ponieważ będzie musiał zrezygnować ze stanowiska sekretarza Rady oraz doradcy posła na Sejm.

Wybór uzasadniony

W kuluarach mówiono, że Rada dokonała trafnego wyboru - "Tomaszewski potrafi dobrze pracować. Jest dobrym organizatorem".

Niektórzy nie szczędzili słów krytyki pod adresem Sinickiego. Mówiono, że był niekompetentnym urzędnikiem na zajmowanym stanowisku. Z wiarygodnych źródeł dowiedzieliśmy się, że postradał stanowisko też za to, że zawsze trzymał stronę Ryszarda Maciejki, z którym ostatnio są w konflikcie władze Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, Wileńskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie i kierownictwo samorządu w jednej osobie.

Zarobki wybrańców narodu

Po dokonaniu wyborze Rada przystąpiła do podziału kiesy. Wyzaczyła wysokość uposażenia

kierownictwa samorządu oraz sekretarza i doradców mera. W pośpiechu radni zapomnieli, że jeszcze nie przyjęli stosownej uchwały o wyznaczeniu etatów sekretarza i doradców. Jednak po zgłoszonej uwadze przedstawiciela rządu Rada przegłosowała za utworzeniem tych etatów i zaraz za wielkością wynagrodzenia.

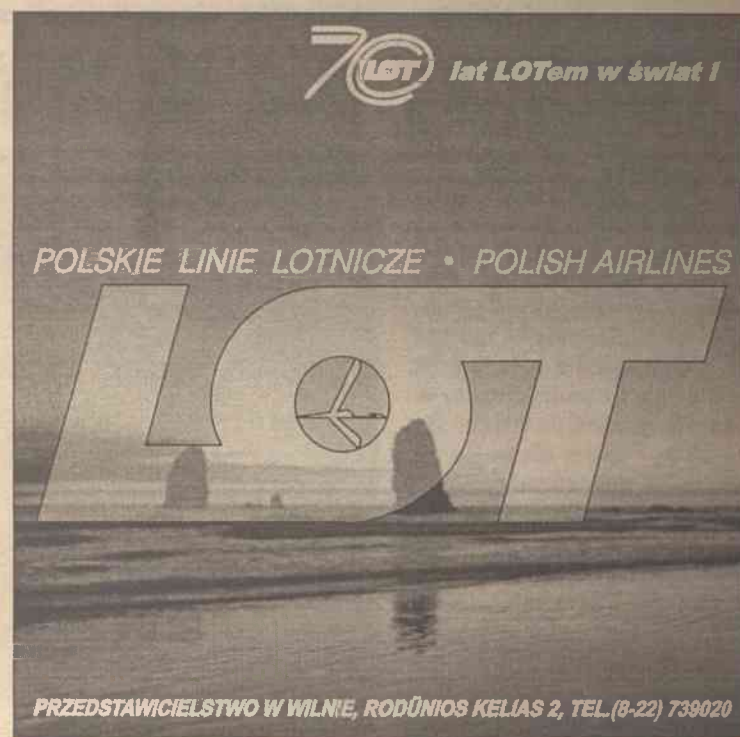
| Stanowisko | uposażenie miesięczne (Lt) | uposażenie roczne (Lt) |
|---------------------|----------------------------|------------------------|
| mera | 3087 | 37044 |
| wicemera | 2778,3 | 33339,6 |
| kontrolera | 1680 | 20160 |
| zastępcy kontrolera | 1502 | 18024 |
| sekretarza | 2310 | 27720 |
| doradcy | - | - |
| mera(3) | - | 51000 |
| Suma: | - | 187287 |

Zarząd, frakcje, delegaci

Rada rejonu wileńskiego wybrała też 6-osobowy Zarząd, do którego, obok ustawowo należących mera i wicemera, wybrano radnych z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Stanisława Adomaitisa, Mariana Naruńca, Teresę Paramonową i Tatiinę Markową. Wybrano również delegatów na kolejny zjazd Stowarzyszenia Samorządów, który odbędzie się na początku maja.

Po sformowaniu naczelnych władz samorządu i Zarządu Rady radni podzielili się na dwie frakcje - frakcję Akcji Wyborczej oraz zjednoczoną, do której weszli radni z ramienia Nowego Związku (socjal-liberalowie) i socjaldemokracji.

Stanisław Tarasiewicz



POLSKIE LINIE LOTNICZE • POLISH AIRLINES

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOŠ KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

W oczekiwaniu na zjazd

W czwartek w Polskim Klubie Dyskusyjnym odbyła się dyskusja na temat sytuacji w ZPL.

W spotkaniu wzięło udział 15 osób, w tym też studenci z Polski. Większość uczestników dyskusji była zdania, że w żadnym wypadku nie należy dopuścić do rozłamów w Związku. Według opinii dyskusyjnych, konferencja zwołana przez prezesa ZPL Ryszarda Maciejki i jej uchwały nie są obowiązujące dla członków organizacji, gdyż jej zwołanie było niezgod-

ne ze statutem. Maciejkianiec nie wziął udziału w dyskusji, ponieważ, jak stwierdził, „wszystko, co miał do powiedzenia, można znaleźć na łamach „Naszej Gazety”.

W spotkaniu natomiast uczestniczył p.o. prezesa Tadeusz Filipowicz, założyciele organizacji, wykładowcy Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Uczestnicy dyskusji doszli do wniosku, że sytuacja w Związku jest niezdrowa, ale uzdrowić ją może tylko zjazd.

Inf. własna

Śmiercionośny spadochron

W czwartek wieczorem na łące we wsi Aukstrakiai (rejon szawelski), wleczony przez spadochron, poniósł śmierć 19-letni Marius Stelšiusas z Szawel.

Do wypadku doszło z powodu silnego wiatru, który zerwał stalową linkę, jaką spadochron był przywiązany do samochodu vw passat. Spadochron wleciał młodego mężczyzny po ziemi około 500 m.

Przypuszcza się, że zginął on od uduszenia liną spadochronu lub na skutek doznanych obrażeń

głowy. Trzej koledzy, którzy razem z Mariusem zabawiali się w ten sposób, nie zdążyli go uratować.

Zdaniem prokuratora dzielnicowego rejonu szawelskiego, sprawa karna wszczęta nie będzie. Młodzi ludzie sami wpadli na podobny rodzaj rozrywki, nie korzystając z usług jakichkolwiek firm, których specjalistów można byłoby pociągnąć do odpowiedzialności karnej za naruszenia przepisów bezpieczeństwa.

Oprac. I. L.

Kronika kryminalna

Departament Policji MSW RL podaje: 13 kwietnia br. w kraju zanotowano 212 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 8 obrażeń ciała, 5 chuligańskich ekscesów, 7 rabunków, 1 oszustwo, 180 kradzieży. Skradziono 17 samochodów, znaleziono - 5.

Zanotowano 16 wypadków drogowych i 6 pożarów. Znaleziono zwłoki 10 osób. Zatrzymano 32 podejrzanych o popelnienie przestępstw.

Zabójstwo

13 kwietnia o godz. 18.20 w mieszkaniu przy ul. Spalio w Solecznikach znaleziono zwłoki A. V. (ur. 1927 r.) ze śladami duszenia na szyi oraz jej powieszzonego syna V. V. (ur. 1948 r.). Wszczęto dochodzenie.

Rabunki

13 kwietnia około godz. 11 w dzielnicy Justiniškiai w Wilnie, 3 osobnicy, którzy wysiedli z samochodu ford sierra, grożąc nożem, związali T. P. (ur. 1980 r.) i zamknęli w bagażniku mercedesa benz, należącego do jego kolegi I. B. (ur. 1977 r.). Napastnicy odwieźli młodego człowie-



ka do lasu (miejsce się ustala) i odjechali dwoma samochodami.

13 kwietnia o godz. 22.40 do sklepu "Varda" przy ul. Bangų w Kłajpedzie weszli 3 zamaskowani osobnicy, sterroryzowali sprzedawczynię D. P. i zrabowali 690 litów z szufladki aparatu kasowego.

13 kwietnia o godz. 1.20 na ul. Tatarskiej 3 osobnicy pobili A. Š. (ur. 1972 r.) i odebrali skórzaną kurtkę, telefon komórkowy, okulary i 250 USD. Podejrzanych R. U. (ur. 1978 r.) i funkcjonariusza policji publicznej komisariatu policji rejonu wileńskiego A. K. (ur. 1978 r.) osadzono w areszcie.

Przygotowała Irena Bakunowicz

Defilada orkiestr wojskowych na cześć królowej Danii

Z marszykiem - przez Starówkę

Orkiestry wojskowe Danii i Litwy w niedzielę rozbrzmiewać będą na Starówce Wileńskiej. Święto wojskowe obu krajów i występy orkiestr poświęcone będą 60-leciu Jej Wysokości królowej Danii Małgorzaty II.

Przed południem na placu Ratuszowym wspólny koncert dadzą orkiestry wojskowe pułku księżniczki Danii oraz litewskiej brygady Żelaznego Wilka. Wystąpią również trębacz batalionu ochrony rodziny królewskiej.

Po koncercie orkiestry z Placu Ratuszowego ruszą ulicami Pilies i Šventaragio, przez plac Daukantasa na ulicę Totorių. Następnie orkiestry wojskowe Danii i Litwy wystąpią w wileńskim Domu Nauczyciela. (ELTA)

W szkolnictwo polskie "Wspólnota Polska" zainwestuje milionowe sumy

Rozmowy nie dokończone

"Szczerze mówiąc, nie spodziewałem się tak zaszczytnej oprawy swej wizyty. Odbylem rozmowy z prezydentem kraju, premierem, ministrami rolnictwa i oświaty, merem stolicy. Z własnej inicjatywy spotkałem się również z niektórymi szefami partii politycznych, w czwartek miałem aż 9 spotkań, ile dzisiaj - nawet nie mogę się polapać" - powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej w Instytucie Polskim prof. Andrzej Stelmachowski, prezes „Wspólnoty Polskiej”.

Przedstawił dziennikarzom dwa cele swego przyjazdu na Litwę. Pierwszy dotyczył programu ekonomicznego, który może rozwiązać problem bezrobocia w rejonach podwileńskich. Po wdrożeniu tego projektu można liczyć na 10 mln USD z funduszy europejskich. "W rejonie wileńskim znaczna część warzyw i owoców pochodzi z eksportu, a na przykład w Warszawie ludzie zajmujący się warzywnictwem i ogrodnictwem należą do arystokracji rolnej" - zaznaczył profesor.

Na razie trudno, zdaniem profesora, prognozować, czy projekt ten zostanie wykorzystany przez stronę litewską, zaznaczył jednak, że odzew dotyczący samej zasady był niezmiernie życzliwy, zwłaszcza ze strony prezydenta Adamkusa. "Nie można oczekiwać, że władze od razu mu przyklasną, muszą się z nim zapoznać i dyskusji litewscy, a nie czyta się o jak kryminału".

"Mamy świadomość, że reforma oświatowa, którą realizuje się na Litwie, na dalszą metę ma dobre perspektywy, a na bliższą - widzę tu niemałe zagrożenie polskim szkołom. Drugim celem mojej wizyty są właśnie sprawy



Podczas wizyty w Wilnie prof. Andrzej Stelmachowski był obecny na otwarciu wystawy w Sejmie, gdzie miał możliwość porozmawiać z marszałkiem Sejmu RL Vytautasem Landsbergisem

Fot. Marian Paluszkiwicz

szkolnictwa polskiego" - powiedział prezes "Wspólnoty Polskiej". Poinformował zebranych o przyznaniu 1 mln złotych na remont szkół polskich i 800 tys. złotych na doposażenie niektórych tych placówek. Na spotkaniu w Ministerstwie Oświaty i Nauki w dyskusji nad problemem podręczników dla klas 11-12 strona polska miała inne zdanie niż litewska. "Przedstawiciele ministerstwa litewskiego twierdzą, że tłumaczenie tych podręczników na język polski jest zbyt kosztowne, a więc proponują, aby uczniowie klas starszych korzystali z litewskich wydań, tłumacząc też, że dzięki temu lepiej będą przygotowani do egzaminów wstępnych na uczelnie wyższe. Ale jak można uczyć się angielskiego z podręcznika napisanego po niemiecku? A więc my pokryjemy również koszt tłumaczenia" - zapewnił. Profesor Stelmachowski

odnotował też szereg innych problemów dotyczących szkolnictwa polskiego, zwłaszcza szkół wiejskich. Otóż jedną trzecią kadry nauczycielskiej stanowią osoby w wieku emerytalnym, a lituańscy, którzy muszą wzorowo przygotować uczniów do składania egzaminów wstępnych na wyższe studia w języku państwowym, często nie są odpowiednio przygotowani.

Jako rozmowę nie dokończoną profesor określił sprawę Domu Polskiego w Wilnie. "To są jednak sprawy wewnętrzne Polaków tu mieszkających" - dodał.

Pani ambasador RP Eufemia Teichmann wystąpiła z propozycją do prezesa "Wspólnoty Polskiej" utworzenia wzorowego gimnazjum patronowanego przez jego organizację, niezależne od tego, gdzie się ono będzie znajdowało.

Agnieszka Skinder

Ku uwadze maturzystów szkół polskich Okazja dla przyszłych dziennikarzy

"Na dziennikarkę jest ogromny konkurs, ale nie trzeba go się bać. Jesteśmy zainteresowani tym, żeby wśród studentów dziennikarki byli Polacy" - powiedział Laimonas Tapinas, dyrektor Litewskiego Centrum Dziennikarstwa. Obecnie wśród 130 osób studiujących dziennikarkę na Uniwersytecie Wileńskim, według Tapinasa, jest tylko trzech przedstawicieli mniejszości narodowych - 2 Rosjanie i 1 Żyd. Poinformował on, że specjalnie dla maturzystów szkół polskich będą prowadzone bezpłatne konsultacje przygotowujące do studiów dziennikarstwa. Zajęcia będą prowadzili wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego i dziennikarze. Laimonas Tapinas nie odrzucił też możliwości, że egzaminy wstępne na ten kierunek można będzie składać w języku ojczystym. "Mówiono o tym z rektorem uniwersytetu Rolandasem Pavilionisem. Żadnych przeszkód ku temu nie ma, potrzebne jest tylko pismo polskich organizacji" - powiedział.

Pierwsze zajęcia przygotowawcze odbędzie się w niedzielę, 30 kwietnia o godz. 14.00 przy ulicy Maironio 7. Rejestracja pod numerem telefonu 22 68 07. Zajęcia prowadzone będą w języku litewskim. A.S.

Bernatonis nie przeprosi

Posel Juozas Bernatonis wbrew decyzji sejmowej Komisji Etyki i Procedur nie zamierza bez orzeczenia sądowego przeproszać przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa.

W czwartek sejmowa Komisja Etyki i Procedur, po rozpatrzeniu

prośby przewodniczącego Sejmu Landsbergisa, orzekła, że aby zachować honor parlamentarzysty J. Bernatonis powinien przeprosić szefa parlamentu. Lider konserwatyistów był oburzony, gdy Bernatonis zrównał go z posłem Audriusem Butkevičiusem, skazanym za

oszustwo na wielką skalę, pisze "Lietuvos rytas". Przedstawiciel LDPP w programie telewizyjnym "Ostatnie skrzyżowanie" oświadczył, że "Landsbergis w swojej historii z dnia na dzień również na wielką skalę chciał zagarnąć obcy majątek". (BNS)

XXVII Tyskie Spotkania Teatralne, kwiecień 2000 r.

Fascynacje Krystiana Lupa

Czechow ("Trzy siostry"), Dostojewski ("Bracia Karamazow"), Gorki ("Letnicy")... Właśnie "Letników", i to w dwóch wersjach, zademonstrował obecnie na Festiwalu w Tychach jeden z najwybitniejszych reżyserów polskich, Krystian Lupa. Swoje spektakle prezentował w Anglii, Szwajcarii, Szwecji, Rosji, Włoszech, Francji, gdzie odniósł dwa znaczące sukcesy: z "Lunatykami" (w ubiegłym sezonie) i ostatnio - z "Braćmi Karamazow". W najbliższych planach Krystiana Lupa są festiwale w Bonn, Wiedniu, Moskwie i Nancy.

Jak widzimy, w tych planach Litwy na razie nie ma, a szkoda, byłaby to niewątpliwie wielce ciekawa konfrontacja. Czechow - to najukochańszy autor Eimuntas Nekrošiusa, również - realizatora znakomitych "Trzech siostr". Czechow, Dostojewski i Gorki - to wymarzeni autorzy Jonasa Vaitkusa, reżysera i pedagoga efektywnie pracującego ze studentami. Właśnie przymierza się on aktualnie do "Mewy", nie rozstaje się z myślą o zaplanowanych już dawno "Braciach Karamazow", natomiast spektakl "Ostatnich" Gorkiego został zaliczony do najlepszych jego prac jeszcze z czasów, gdy był kierownikiem artystycznym sceny kowieńskiej.

Wróćmy jednak do tematu Krystiana Lupa, jego osobowości twórczej.

Krystian Lupa ukończył Wydział Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i Wydział Reżyserii PWST w Krakowie. Reżyseruje w Starym Teatrze w Krakowie, Teatrze Polskim we Wrocławiu i w Teatrze Dramatycznym w Warszawie.

Z wypowiedzi zastępcy dyrektora Teatru Małego w Tychach, organizatorki XXVII Tyskich Spotkań Teatralnych, Ewy Iwanciov: "Krystian Lupa pracuje także chętnie ze studentami Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. To zamiłowanie i talent do pracy z młodymi ludźmi przekłada się na efekty dokonanych scenicznych. Są na to dowody: najwyższe uznanie zdobyła inscenizacja "Braci Karamazow" zrealizowana ze studentami właśnie. Kiedy w paryskim konserwatorium pokazano jego "Trzy siostry" - dyplom krakowskiej szkoły teatralnej, zgodnie podkreślano głęboko pedagogiczny i profesjonalny charakter przedstawienia. Wielki reżyser i wspaniały pedagog - to postać wręcz wymarzona na Tyskie Spotkania Teatralne, gdzie zdecydowana większość uczestników Festiwalu to osoby parające się teatrem nieprofesjonalnie, chłonne wiedzy, przyjeżdżające do Tychów, aby konfrontować swe dokonania z innymi, uczestniczyć w warsztatach teatralnych, w spotkaniach z ważnymi dla teatru postaciami".

Krystian Lupa w ramach XXVII Tyskich Spotkań Teatralnych zademonstrował dwie inscenizacje, świeżo zrealizowane razem ze studentami Państwowej



Krystian Lupa: "Czy prawdą staje się pytanie Dudakowa (jednego z bohaterów "Letników" Gorkiego): "Nie dziwi to pana, żeśmy jeszcze nie obrzydlili sobie nawzajem?" Czy też wręcz przeciwnie - narasta w nas rozpaczliwe i bezradne pragnienie, żeby się zbliżyć, we wzajemnym zbliżeniu odnaleźć sens i początek lepszego życia?..."

Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Były to przedstawienia: "Letnicy - opowieść" (spektakl trwał 5 godzin) i "Letniczywariacje" (czas trwania spektaklu - 3 godziny).

Co pozostało aktualnego, poruszającego w bohaterach Gorkiego? Czy są jedynie wspomnieniem minionej epoki? - pyta Krystian Lupa. I odpowiada: Czasem razi nas i śmieczy ich język, czasem wzruszamy ramionami, kiedy formułują z powagą swoje "odwieczne problemy"... A przecież odczuwamy osobliwy skurcz serca i żal, że tak im się nie udaje... Ludziom, co jak ptaki przylatują na lato w starej jak świat nadziei, że coś nareszcie zmieni się w ich życiu...

Próbowaliśmy dotrzeć do tego, co wciąż nas dotyczy w tej wakacyjnej przestrzeni - gdzie nadzieje tak dziwnie mieszają się i przenikają z poczuciem straconego czasu, zmarnowanych możliwości i jeszcze czymś głębszym i bardziej nieuchwytnym - z tym letnim przyplływem tęsknoty i nieczystego sumienia. Dewalują się stare związki, a pragnienie odnowy często owocuje depresją, destrukcją, czy katastrofą...

Czy prawdą staje się pytanie Dudakowa (jednego z bohaterów "Letników"): "Nie dziwi to pana, żeśmy jeszcze nie obrzydlili sobie nawzajem?" Czy też wręcz przeciwnie - narasta w nas rozpaczliwe i bezradne pragnienie, żeby się zbliżyć, we wzajemnym zbliżeniu odnaleźć sens i początek lepszego życia?...

Próbowaliśmy opowiedzieć ten dramat obiektywnie i bezstronnie... Próbowaliśmy zanurzyć się w agresję i marzenia - raz opowiadając się za jedną, raz za drugą możliwością. Tak moglibyśmy najkrócej i najprościej określić nasze dążenia w pierwszej i drugiej wersji naszego przedstawienia.

Dyskusje po spektaklach, rozmowy na spotkaniu widzów z Krystianem Lupą świadczyły wymownie na rzecz potrzeby tego rodzaju tworzywa literackiego na współczesnej scenie. (Oczywiście - efekt tych adaptacji zależy od tego, kto je przetwarza...).

Alwida Rolska

Tychy-Wilno

60 rocznica bezprecedensowej zbrodni

KATYŃ

Cyrkowa farsa na oczach świata

8 lutego 1946 roku prokurator Rudenko oskarżał też w Norymberdze Niemców o to, że napadli na Polskę i że mordowali Polaków... W tym momencie niemieccy oskarżeni siedzący na ławach nie mogli się wstrzymać od śmiechu: Goering i Hess zdjęli słuchawki z głów i przestali słuchać oskarżenia. Goering powiedział: „Nigdy nie przypuszczałem, że Rosjanie są na tyle bezwstydni, aby tutaj wymieniać Polskę... Przecież oni zaatakowali Polskę w tym samym czasie co i my!”. Baldur von Schirac zaczął się śmiać i powiedział: „Kiedy Sowieci wymienili Polskę, myślałem, że umrę ze śmiechu”. Czytając słowo po słowie przebieg badań nad Katyniem w Norymberdze, nawet laik w dziedzinie prawa musi dojść do wniosku, że na oczach świata miała miejsce cyrkowa farsa. Polski rząd na wygnaniu twierdził, że sprawca zbrodni siedział na ławie sędziowskiej, a także bawił się rolą prokuratora.

Niemcom - nie udowodniono

Kiedy Niemcy przedstawili podpułkownika Arnesa, ten przez cały tydzień odpowiadał publicznie na oskarżenia sowieckiego prokuratora. Nie tylko nie był ko-

(Początek patrz w nr 71, 72)

mendantem jednostki wymienionej przez sowiecką komisję, ale także udowodnił, że w tym czasie nawet nie był w Katyniu. Sowiecki oskarżyciel wymienił wtedy drugiego pułkownika o nazwisku Bedenk. Niemcy odnaleźli pułkownika Bedenka i zaprezentowali go w Norymberdze. Bedenkowi sowiecki prokurator też nie mógł udowodnić winy. Niemcy wtedy wezwali z kolei dowódcę obydwu pułkowników, generała Oberhausera. On też zeznawał i jemu też nic nie można było udowodnić. Wreszcie niemieccy prawnicy zaproponowali, aby wezwano przed Trybunał adiutanta, kapitana Böhmerta, który też został imiennie oskarżony przez sowiecką komisję o zamordowanie Polaków, a którego Niemcy z własnej inicjatywy odnaleźli. Wtedy sowiecki prokurator Rudenko powiedział: „Kapitan Böhmert sam brał udział w morderstwie w Katyniu... i ponieważ on jest zainteresowany w tej sprawie, nie może dać nam żadnych pożytecznych informacji”. Taki argument jest nie do przyjęcia. Innymi słowy, odrzucono świadka dlatego, że był - według sowieckiej komisji - świadkiem naocznym.

Zniknęła z wokandy

Mimo wysiłków ze strony sowieckiej, aby odpowiedzialnością

za zbrodnię katyńską obarczyć Niemców, zeznania oficerów niemieckich zupełnie uwolniły stronę niemiecką od podejrzeń. Co się w końcu stało ze sprawą katyńską w Norymberdze? Nic. Zniknęła z wokandy... Kiedy dr Hans Latenser, prawnik niemiecki, zapytał sąd: „Kto jest odpowiedzialny za zbrodnię w Katyniu?”, angielski przewodniczący, lord Lawrence, odpowiedział: „Nie proponuję odpowiedzi na takie pytania”. Kiedy odczytano wyroki w Norymberdze, sprawa Katynia była w nich ominięta - mimo że była w oskarżeniu. Jeden z Amerykanów, który był członkiem zespołu prawników, powiedział: „Sprawa Katynia w Norymberdze wyglądała dla prawników nieprawdopodobnie śmiesznie”. Wszystkie materiały dowodowe przedstawione przez polski rząd w Londynie zostały odrzucone. Wszystkie inne materiały dostarczone sądowi przez aliantów, też zostały odrzucone. Jedynym „dowodem” był raport sowieckiej komisji - a ten został doszczętnie zdemolowany przez niemieckich świadków.

Żołnierska droga

Na podstawie osiągalnych dokumentów od wszystkich stron zainteresowanych, na podstawie zeznań świadków oraz materiałów, które nie były dopuszczone przed



Rys. A. Mleczo

Trybunał w Norymberdze przez Związek Sowiecki, spróbujmy teraz odtworzyć drogę 15 tys. polskich żołnierzy.

Jak już wspominałem, nie zameldowali się oni w punkcie zbiorowym w Buzułuku, gdzie formowała się armia polska pod dowództwem generała Andersa. Wszelkie poszlaki prowadziły do wniosku, że tych 15 tys. ludzi było uwięzionych do wiosny 1940 roku w trzech obozach sowieckich: Ostaszków, Kozielsk i Starobielsk. Skąd wiemy o tym? Bo z tych trzech obozów ocalało 448 Polaków-oficerów. Oficerowie ci zameldowali polskim władzom nazwiska tysięcy ludzi, z którymi siedzieli w tych obozach i którzy zginęli.

Wszystkie trzy obozy były stopniowo, partiami, ewakuowane na wiosnę 1940 roku. Wielu z ponad czterystu ocalałych opuściło obozy pod sam koniec ewakuacji, czyli wiedzieli oni, w jakich grupach i jacy oficerowie zostali przed nimi wywiezieni z Ostaszkowa, Kozielska i Starobielska. Należy tu stwierdzić, że

w tych samych grupach, według podanych nazwisk znaleziono pomordowanych w grobach katyńskich.

Specjalna selekcja

Zrekonstruujmy ich los. Po ataku sowieckim na Polskę w 1939 roku około 250 tys. polskich jeńców wojennych zostało zamkniętych w 138 obozach na terenie Związku Sowieckiego. W obozach tych specjalna ewidencyjna selekcja przeprowadzona była przez władze sowieckie. Każdy jeńiec był szczegółowo badany. Po badaniach oficerowie byli umieszczani w dwóch obozach - w Kozielsku i Starobielsku. Jednak członkowie polskiego wywiadu, oficerowie policji, policjanci, żandarmeria i strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza byli oddzieleni od reszty i umieszczeni w obozie Ostaszków. Ta selekcja zakończyła się w listopadzie 1939 roku i Polaków trzymanych w tych obozach do wiosny 1940 roku.

Janusz K. Zawodny
(Dokończenie nastąpi)

List do redakcji

Gdy się czyta prasę polskojęzyczną, można zauważyć, że w dyskusji o ZPL-u i jego pracy najczęściej zabierają głos ludzie, którzy po prostu nie posiadają dostatecznej informacji, a to wywiera swe piętno na rodzaju dyskusji, na sensie wypowiedzi itd.

Bardzo charakterystycznym przykładem było zwołane ostatnio posiedzenie Zarządu Głównego ZPL-u, gdzie do „towarzystwa” przybyło grono osób, wytypowanych przez byłego prezesa ZPL Ryszarda Maciejkińca z tzw. „dokooptowanego” Zarządu Głównego. Większość młodszej generacji „dokooptowanych”, po zaznajomieniu się ze Statutem ZPL-u, wkrótce opuściła salę obrad mówiąc wprost, że zostali podstępnie zaproszeni na tzw. „konferencję”.

Nie należy się temu dziwić, gdyż to, co się działo w ZPL-u w ciągu ostatnich dwóch kadencji, nie było faktycznie nigdzie odzwierciedlane, chociaż istnieje do tego pismo ZG ZPL-u „Nasza Gazeta”. Przez parę miesięcy mamy tu informacji aż za dużo i, co więcej - informacji żenująco kłamliwej. Mówi się tu o podziale ZPL-u, o zwołaniu oddzielnego zjazdu i utworzeniu nowej struktury ZPL-u itd. Wiemy już o

tym, że były prezes i grupka jego sympatyków, nie uznająca statutu ZPL-u, zebrała się na jakiejś konferencji i zaczęła tworzyć antystatutowe „nowe ciała” w postaci „dodatków” do: ZG, komisji statutowej i komisji rewizyjnej. Zaczęto często gęsto używać określenia: „rozłam w ZPL-u”.

Nasuwa się pytanie, czy zawieszenie działalności prezesa ZG ZPL-u, zgodnie ze statutem ZPL-u, - to już rozłam? Czy grupka ludzi, którzy przez niedoinformowanie i swoją niewiedzę o działalności byłego prezesa, ignorując treść statutu, tworzy jakieś struktury - to rozłam? Na pewno nie! O ile się orientuję, w kołach ZPL-u odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze, typuje się delegatów na konferencje, zjazd, który ma się odbyć 27 maja 2000 r. Może spróbujmy sobie uzmysłowić, dlaczego były prezes nie chciał, aby, zgodnie ze statutem, kolejny zjazd ZPL-u został zwołany na wiosnę br., lecz odkładał go na jesień.

Jeszcze na poprzednim zjeździe 18.04.1998 roku dało się zauważyć, że mocno podupadły popularność i autorytet p. R. Maciejkińca i tylko rezygnacja kandydatów, zgłaszanych na stanowisko prezesa, ocaliła go od przegranej. I chociaż na tym zjeździe

nie było krytycznych wypowiedzi, to jednak uzyskał on tylko nieco więcej niż połowę głosów podczas wyborów prezesa ZPL-u. Prezes do 25 wybranych członków ZPL-u dobrał „swoich” pięciu (w tym Zbigniewa Balcewicza). I tak powstał prawny Zarząd Główny, składający się z 30 członków, reprezentujących wszystkie większe i mniejsze regiony Litwy zamieszkałe przez Polaków - członków ZPL-u.

Pierwsze posiedzenia ZG były dosyć typowe i spokojne. Ale z biegiem czasu członkowie ZG zaczęli wysuwać propozycje, by: zatwierdzić redaktora „Naszej Gazety”, zatwierdzić księgowego, złożyć sprawozdanie, jak i gdzie są wydatkowane składki na budowę Domu Polskiego w Wilnie. Wszystko to wprawiało w złość prezesa, zaczął on twierdzić, że ZG nie daje mu możliwości pracować.

6 listopada 1998 roku do ZG wpływa list od byłych pracowników „Naszej Gazety”: Tadeusza Andrzejewskiego, Henryka Mażula, Czesławy Paczkowskiej, Tadeusza Fedorowicza, którzy „na własne życzenie” musieli opuścić redakcję - faktycznie wygnani przez redaktora naczelnego - przewodniczącego ZG ZPL Ryszarda Maciejkińca. W miesiąc

później, 7 grudnia 1998 r. wpływa list do ZG ZPL-u i redakcji „N.G.” od Rady Wileńskiego Hufca Maryi w sprawie nie wykorzystanych przez prezesa - redaktora 6,5 tys. dolarów USA, przeznaczonych na redagowanie w „N.G.” kolumny „Szarej Lilijki”, podpisany przez księdza Dariusza Stańczyka. Przy próbie poruszania tych tematów prezes ZPL-u zapowiedział, że nie ma zamiaru omawiać tych spraw. Ksiądz D. Stańczyk osobiście zwracał się do Ryszarda Maciejkińca w tej sprawie i ... został wyproszony.

I czy nie należy wierzyć tym ludziom, którzy zwracali się w różnych sprawach do R.M., a on ich traktował „per noga” - wystawiając lub, jak ktoś woli, wypraszając petentów za drzwi. Czy mogły odbywać się „normalnie”, zgodnie ze statutem, posiedzenia ZG, kiedy protokołów nie sporządzano w ogóle, albo pisano je już po wszystkim, w ciszy gabinetu.

Panie były prezesie, w krajach demokratycznych w takiej sytuacji, w jakiej okazał się Pan, wszyscy dobrowolnie podają się do dymisji, a Pan? A teraz na „deser”, mianowicie, w jaki sposób R. Maciejkińca sprywatyzował „Naszą Gazetę”? Dotychczas właścicielem gazety był ZPL, mają-

cy 100 akcji po 100 Lt, na ogólną sumę 10 tys. Lt.

Aby sprywatyzować gazetę, potrzebna jest zgoda ZG ZPL. Ale jak to zrobić? Zarząd Główny na pewno zgody takiej nie da. A więc... konferencja! Prócz siebie ma jeszcze 4 statutowych, zarejestrowanych członków ZG - potrzeba jeszcze 26. A więc „dokooptowany” ZG ZPL ma właśnie składać się z 26 osób, a nie z 25 lub 30.

I tutaj ci „dokooptowani” podpisują się, częściowo chyba z powodu swojej niewiedzy, pod dokumentem prywatyzacyjnym, jako członkowie ZG ZPL, podnosząc tym samym ilość akcji do 210 i rozdzielając je między grupą osób spoza ZG ZPL (nie licząc mającego 82 akcje Ryszarda Maciejkińca). Naprawdę szczytem perfidii było podawanie ludziom do podpisania sfałszowanego pisma. Ręce umywają statutowo wybrani przedstawiciele ZG ZPL. Chyba jedynym teraz wyjściem dla tych 26 „dokooptowanych” jest anulowanie swoich podpisów, aby się nie narazić na nieprzyjemności natury prawnej i moralnej, przecież ani ZG ZPL, ani zjazd nie upoważnili ich do wyrażenia zgody na prywatyzację „N.G.”.

F. Szturmowicz
Członek ZG ZPL od 1989 roku

To jeszcze nie rozłam

CENY ŻYWNOSCI

Ceny w Lt za kg/l

Wczoraj na targowiskach wileńskich

| | Rynek Kalwaryjski | Rynek „Hale” |
|------------------------------|----------------------|-----------------|
| Mięso | | |
| Szynka wieprzowa bez kości | 10 | 9 |
| Szynka wieprzowa z kością | 8 - 7,5 | 7,5 |
| Świeża słonina | 8-6 | 7-4 |
| Świeży boczek | 9-7 | 8 |
| Schab | 16-15 | 15 |
| Świeże żeberka wieprzowe | 8 | 7,5-7 |
| Wołowina bez kości | 8 | 8-7 |
| Wołowa karkówka | 8 | 8-7 |
| Wołowina z kością | 7 | 7-6 |
| Wołowina z kością II gatunku | 4,5-3,5 | 4,5-3 |
| Cielęcina bez kości | 11 | 11-10,5 |
| Cielęcina z kością | 10 | 10-9 |
| Żeberka cielęce | 6,5 | 6,5-6 |
| Wątróbka wieprzowa | 6 | 6 |
| Wątróbka wołowa | 6 | 6,5 |
| Wątróbka cielęca | 11-10 | 11-9 |
| Sadło | 3 | 3 |
| Kurcze udka | 9-7 | 8-7,8 |
| Indycze udka | 7,20 | 6,8 |
| Kurczaki | 8,2-5,5 | 7,8-5,8 |
| Jelita grube 1m | 2 | 2 |
| Jelita cienkie 1m | 1 | 1 |
| Zestaw na rosół z kury | 5,8 | 5,5 |
| Wędliny | | |
| Boczek | 13-11 | 12 |
| Parówki | 11-6,35 | 11-5,9 |
| Polędwica wołowa | 12 | 12-10 |
| Ślonina | 9-6 | 9-6 |
| Kielbasa | 26-8 | 24-8 |
| Szynka wieprzowa | 17-16 | 15-14 |
| Nabiał | | |
| Mleko | 1,3 | 1,2 |
| Twaróg | 5 | 4 |
| Jajka | 2,3-2 | 2,4-2,1 |
| Jajka wiejskie | 5-4 | 4,5 |
| Warzywa i owoce | | |
| Ziemniaki | 0,7-0,5 | 0,7-0,4 |
| Kapusta | 0,6-0,5 | 0,5 |
| Buraki | 0,8-0,7 | 0,7 |
| Cebula | 1-0,9 | 0,9-0,8 |
| Czosnek | 4,4,5 | 4,5-4,3 |
| Chrzan w korzeniu (4-5) 1 | | 1,5-1 |
| Śtoiczek chrzanu 200g 2 | | 2 |
| Kiszona kapusta | 2-1,8 | 1,8-1,5 |
| Jabłka | 3,5-1,3 | 3,5-1 |
| Grusze | 5-3 | 5-2,8 |
| Banany | 2,3 | 2,5-2,1 |

W tym tygodniu ładne jajka z Jewia, Szyrwint i Koszedar można kupić po 2 Lt za dziesiątek. Dość tania jest także wieprzowina i wołowina. Wzrosły ceny na cielęciny.

Na obu rynkach panuje już przedświąteczna atmosfera. Ludzie sprzedają kolorowe bukietki z suchych kwiatków (2 Lt), wiązanki bazi (1-0,5), drewniane kraszanki, kolorowe fujarki. Dużo jest lakierów i farb do malowania jajek. Warto dodać, że farby do jajek w tym roku są tańsze, niż w ubiegłym, bo po 0,8 Lt opakowanie. Na Rynku Kalwaryjskim jest dużo różnego rodzaju zieleninki (w tym również widlaków) do upiększania wielkanocnych stolów. Nie brak też baranków z czerwoną chorągiewką. A więc: za sześć dni i sześć nocy, doczekamy Wielkanocy. J.T.

Przełamane bariery

Podkoszulek dla dziecka - za 20 centów

Powiadają, że nie ubranie zdobi człowieka, a jednak... Nie ukrywajmy, że każdy z nas bardziej pewnie i lepiej się czuje, gdy jest odpowiednio ubrany. Nawet psychiatrzy radzą na stres kupić sobie jakiś nowy ciuch, zmienić coś w mieszkaniu lub zrobić nowe uczesanie. Mężczyźni wprawdzie do ubioru przywiązują mniejszą wagę, ale dla kobiety nawet nowa apaszka potrafi poprawić humor.

Kogo stać na sklep

W tej chwili nie ma problemu z kupieniem czegokolwiek. Mnóstwo sklepów, które się łamią od ubiorów. Różnorodność kolorów, fasonów, tkanin. Miłe ekspedientki doborą, doradzą itp. Mówiąc szczerze, coraz więcej eleganckich rzeczy oferują nam takie litewskie firmy, jak "Sparta", "Lelija", "Roże", "Utenos trikotažas" i inne. Chodzi jednak o to, że najtańsza garsonka litewskiej produkcji kosztuje grubo ponad 400 litów, piżama 69 litów, spódnica 70-60 itp. Są to ceny wcale nie na miarę każdej kieszeni nawet dla osób pracujących. A co już mówić o uczniach, studentach, emerytach i bezrobotnych, albo młodych rodzinach. Owszem, niektórzy robią okresowo zniżki cen od 5 niekiedy do 20 proc., ale jest to kropla w morzu.

Ciuchy z „Ponią laimė”

Właśnie tak "Szczęście kobiet" niektórzy nazywają sklepy z taną zagraniczną odzieżą. Są one prawdziwą i jedyną deską ratunku dla wielu osób i to całkiem nie dla tych najbiedniejszych, czy z marginesu społecznego. Do sklepów tych często zagląda ludzie z grubszym portfelem i nawet panie w eleganckich futrach. Wbrew powszechnej opinii, w sklepach tych są nie tylko używane rzeczy. Bardzo często można tu natrafić na całkiem nowe, modne uszyte, w ładnych kolorach i dobre gatunkowo rzeczy.

Jeszcze kilka lat temu, niektórzy ludzie wstydzi się nawet zająć do takiego sklepu, nie mówiąc już o tym, żeby coś w nim kupić. Dziś tej bariery już nie ma. Wręcz odwrotnie, kupowanie w takich sklepach stało się nawet modne.

Robią konkurencję

Stowarzyszenie Pracowników Przemysłu Lekkiego od kilku już lat bije na alarm, że sklepy z taną zachodnią odzieżą należy zlikwidować. Są one, ich zdaniem, niehigieniczne i w ogóle, jak można coś po kimś nosić. Jednak tak naprawdę całkiem nie o to chodzi. Chodzi głównie o konkurencję, bo ponoć 40 proc. mieszkańców ubiera się właśnie w tanie ciuchy. Co do higieny, to bzdura, ponieważ wszystkie ubrania są odkażane w specjalnych komorach. Zresztą, każdy normalny człowiek sam jeszcze



Ten prochowiec za jedyne 6 litów jest całkiem nowy i leży, jak ułan na klientce

Fot. Marian Paluszkiwicz

przepiera taką rzecz i przepasowuje gorącym żelazkiem. Jeśli już mówić o higienie, to na pewno w innym aspekcie i innej dziedzinie. Warto chyba nieco lepiej zadbać o higienę niektórych sklepów spożywczych, dworca, autobusów, szpitali i przychodni.

Sposób na rozrywkę

W sklepie z taną odzieżą przy ul. Fabijoniškų 99 jest zawsze ruch. Ma on stałą klientelę i to nie tylko z najbliższej okolicy. Często ludzie przyjeżdżają nawet z drugiego krańca miasta. I wszyscy się czują tu jak w domu, a prawie nikt nie wychodzi bez jakiegoś zakupu. Niektóre panie przychodzą tu stale, nawiązały ze sobą już nawet przyjacielskie kontakty i chodzą do siebie na kawę.

- Mamy tu swego rodzaju rozrywkę - opowiada jedna z klientek. To przecież tak przyjemnie przymierzyć jakiś ciuch, inne cię tu oglądną, doradzą.

Dziennie przewija się tu od 50 do 100 osób. Wiele zależy od pory roku. Większy ruch jest zwykle wiosną. Jedni szukają czegoś bardziej eleganckiego, inni potrzebują coś na działkę, młodzież na wypad wakacyjny itp. Duże znaczenie ma fakt, że tu stale bywa obniżka cen i to dość solidna, od 35 do 70 i więcej procent, a to się liczy.

Dwie Marie

Przytulną atmosferę sklepu tworzą sprzedawczynie: Maria Chadasevičienė i Maria Iwaszko. Zawsze uprzejme, uśmiechnięte, gotowe każdemu doradzić.

- Wesoło tu u nas - mówią obie Marie. - Przychodzą tacy mili i inteligentni ludzie: nauczyciele, lekarze, farmaceuci, nawet właściciele różnych firm prywatnych

i nikogo to już dziś nie dziwi. Częstymi gośćmi są mężczyźni oraz młodzież szkolna i studenci.

Byliśmy właśnie świadkami, kiedy jedna z pań za 6 litów kupiła nowy prochowiec, inna natomiast za 4,50 żakiet. A podkoszulek dla dziecka można czasem kupić nawet za 20 centów.

- Bywa, że niekiedy przychodzi jakaś biedna staruszka i mówi, że ma tylko 2 lity i prosi o jakąś bluzkę, czy cienki sweterek i znajdujemy to dla niej. Czasami takim dajemy większą zniżkę - opowiada Maria Chadasevičienė.

To jedyny ratunek

Cokolwiek by mówiono na temat tego rodzaju sklepów, krytykując je, potrzebę ich istnienia potwierdza samo życie. Nawet dla średnio zarabiających osób są one bardzo przydatne. Natomiast rodzinom wielodzietnym, emerytom i bezrobotnym - to jedyny ratunek. Gdyby nie te sklepy z taną odzieżą, te 40 procent mieszkańców świeciłoby dziurami, a ze 20 proc. latem korzystano z listków figowych, a zimą w ogóle nie mogłoby wyjść z domu. Jesteśmy krajem na skraju ubóstwa i prawdopodobnie długo jeszcze nim pozostaniemy. Dlatego działalność takich sklepów należy jednoznacznie popierać i wyrażać wdzięczność tym ludziom, którzy tę całkiem nielekłą pracę wykonują. Niektórym jednak wyraźnie zależy na podcięciu skrzydeł tej działalności, bowiem planuje się, i to już w najbliższym czasie, wprowadzenie podatku wwozowego. Naturalnie, że odbije się to na cenach towaru i na naszej kieszeni.

Julitta Tryk

Ulgi dla właścicieli przedsiębiorstw indywidualnych

Wpłaty do "Sodry"

Rząd w środę zmienił artykuł 34 Ustawy o państwowych ubezpieczeniach społecznych, ustalając ulgowe warunki państwowych ubezpieczeń społecznych dla właścicieli przedsiębiorstw indywidualnych (PI).

Zgodnie z nowym trybem, o ile zostanie on zaaprobowany przez "Sodre", będą też płacone składki z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych za pierwszy kwartał 2000 r.

"Sodra" w połowie marca właścicielom PI termin wpłaty składek odroczyła do 1 maja.

Poprawki przewidują, że właściciele przedsiębiorstw indywidualnych, z wyjątkiem osób nie prowadzących działalności gospodarczo-komercyjnej i posiadających patenty, składki z tytułu państwowych

ubezpieczeń społecznych płać w celu otrzymania całej emerytury z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych. Te osoby uiszczają składki, obliczone od wybranej przez nich w celu ubezpieczeń społecznych sumy deklarowanych faktycznie otrzymywanych dochodów, nie mniejsze jednak od minimalnego wynagrodzenia miesięcznego za każdy miesiąc kalendarzowy.

Nie uiszczają składek będą mogli właściciele PI oraz zrównane z nimi samodzielnie pracujące osoby i gospodarze, o ile otrzymują rentę starczą bądź inwalidzką z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych, są inwalidami grup I i II od dzieciństwa, otrzymującymi zasiłek, a także jeśli są ubezpieczeni w ramach państwowych ubezpieczeń społecznych bądź posia-

dają niezbędny staż pracy do otrzymania renty starczej.

Z chwilą wejścia w życie tej ustawy, gospodarze oraz posiadające patenty osoby zwalniani są od nie uiszczonych składek, odsetek karnych i opłaty kar za okres od stycznia do 31 grudnia 1999 r.

Staż ubezpieczenia społecznego gospodarzy i pełnoletnich członków ich gospodarstwa oraz osób posiadających patenty zaliczany jest według faktycznie przelanych do budżetu "Sodry" składek.

Zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą, właścicielom PI składki dla "Sodry" naliczane są już od sumy, równej minimalnemu wynagrodzeniu miesięcznemu (430 Lt). W ciągu miesiąca właściciel PI ma zapłacić "Sodrze" co najmniej 107,5 Lt składek. (BNS)

Polska

Sejm upoważnił

Sejm upoważnił w piątek prezydenta do ratyfikacji Protokołu nr 6 o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zakładającego zniesienie kary śmierci.

Za przyjęciem ustawy o ratyfikacji protokołu głosowało 257 posłów, przeciw było 117, wstrzymało się 33. Przyjęty przez Radę Europy protokół do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności zakłada, że „znosi się karę śmierci”.

Deklaracja AWS

55 posłów AWS wezwało władze Akcji do wyłonienia kandydata na prezydenta, reprezentującego obóz posierpniowy, dokonania „głębokiej i szybkiej zmiany składu i stylu działania” rządu oraz powołania z AWS „jednolitej formacji politycznej”.

Te postulaty znalazły się w opracowanej przez 55 posłów „Deklaracji AWS 2000”. Dokument przekazano Marianowi Krzaklewskiemu i innym liderom Akcji.

Badania

Polepszenia stosunków polsko-rosyjskich po wyborze na prezydenta Władimira Putina oczekuje 19 proc. respondentów CBOS.

W styczniu, czyli przed wyborami w Rosji, uważało tak tylko 8 proc. ankietowanych. CBOS pytał także, czy obecna sytuacja w Rosji zmierza w kierunku demokracji czy dyktatury. Na demokrację wskazało 18 proc. ankietowanych (11 proc. w styczniu). O tym, że Rosja zmierza w kierunku dyktatury, było przekonanych 43 proc. badanych osób (w styczniu 57 proc.).

Przeciw przemocy

Ok. 3000 osób wzięło udział w marszu przeciw przemocy, który w piątek przeszedł ulicami Bełchatowa (woj. łódzkie).

Marsz zorganizowano w kilka dni po tym, gdy w rzece Widawce pod Bełchatowem odnaleziono zwłoki 16-letniej Ani. Mieszkanka Zelowa, uczennica bełchatowskiego liceum zaginęła 8 marca tego roku. Jak ustaliła policja, dziewczynę uduszono; sprawcy zabójstwa są nadal poszukiwani.

Nie ma szans

Z powodów finansowych nie ma szans na rekonstrukcję domu Ludwika Zamenhofs - twórcy języka esperanto. Budowę planowano w pobliżu historycznego miejsca lokalizacji budynku, w centrum Białegostoku.

W piątek minęła 83. rocznica śmierci Ludwika Zamenhofs. O odbudowie w Białymstoku domu Zamenhofs mówi się od kilku lat. Miałyby być on jedną z ważniejszych atrakcji turystycznych tego miasta. Byłby on siedzibą Centrum Esperanta.

Oflagowali szkołę

Od trzech dni rodzice 74 dzieci z Postolina k. Sztumu (Pomorskie) nie pozwalają swych dzieci do miejscowej szkoły podstawowej. Protestują w ten sposób przeciw planom likwidacji placówki.

Spór o szkołę podstawową w Postolinie trwa od lutego br., kiedy to rada gminy w Sztumie postanowiła zamknąć tę placówkę. Rodzice w proteście zorganizowali manifestację i oflagowali budynek szkoły.

Rosyjska delegacja negocjuje miliard dolarów kredytu

Przekonać rozmówców

Rosyjska delegacja będzie starała się wynegocjować w Waszyngtonie kolejny kredyt w wysokości miliarda dolarów na dorocznej sesji akcjonariuszy Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Do stolicy USA przybyli już wicepremier Rosji Michał Kasjanow i szef centralnego banku Wiktor Gieraszczenko. W piątek wieczorem dołączy do nich formalny szef rosyjskiej delegacji - wicepremier Wiktor Christienko, odpowiedzialny za negocjacje z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Każdy z nich będzie prowadził rozmowy z kim innym, przy czym Kasjanow z MFW i ministrami finansów G-7, a Christienko z Bankiem Światowym.

Wszyscy muszą jednak prze-

konać swoich rozmówców, by zgodzili się na anulowanie przedstawionego rok temu memorandum rosyjskiego rządu i banku centralnego w sprawie reform w Rosji i jej zobowiązań wobec międzynarodowych instytucji finansowych w latach 1999-2000. Komentatorzy w Moskwie wskazują, że proponowane przez Moskwę reformy strukturalne nie zostały zrealizowane. Jednakże wskaźniki makroekonomiczne (inflacja, wpływy budżetowe, itd.) są znacznie lepsze, niż zakładano jeszcze rok temu. Dlatego też Rosjanie zaproponują w Waszyngtonie przedstawienie do czerwca nowego memorandum, w którym nacisk zostanie położony właśnie na wskaźniki makroekonomiczne. Rosjanie liczą, że dzięki temu wi-

cepremier Kasjanow uzyska jeszcze w tym roku kolejny kredyt w wysokości miliarda dolarów na spłatę wcześniejszych długów.

W Moskwie jednak doskonale wiedzą, że Bank Światowy będzie domagał się reform strukturalnych. Rosyjska delegacja spróbuje więc podzielić program reform związanych z głównym kredytem na kilka mniejszych i negocjować je oddzielnie. Rosyjscy dziennikarze żartują, że ten ambitny program może zaważyć z jednego powodu. Formalny szef rosyjskiej delegacji, wicepremier Wiktor Christienko już wkrótce (po inauguracji nowego prezydenta Putina, co nastąpi 7 maja) może bowiem utracić stanowisko, o czym doskonale wiedzą w Waszyngtonie. Nie ułatwi to negocjacji.



Jak i zapowiadaliśmy, Duma rosyjska ratyfikowała wczoraj układ SART-2 o redukcji broni nuklearnej. Decyzja Dumy została przychylnie przyjęta przez Zachód, przywódców NATO. Niezadowoleni byli natomiast rosyjscy komuniści, którzy wczoraj protestowali w Moskwie, oskarżając deputowanych parlamentu o zdradę interesów narodowych.

Fot. EPA - ELTA

Rosja odrzuca negocjacje w sprawie rozejmu w Czeczenii

Rozmowy, ale nie z separystami

Rosja wykluczyła w piątek możliwość nawiązania rozmów na temat rozejmu z separatystami czeczeńskimi, na który nalega Zachód.

„Wzwanie do zawieszenia działań wojskowych w Czeczenii mogą tylko zaskakiwać w chwili, gdy likwidacja bandyckich ugrupowań wkrocza w końcową fazę” - napisało w oświadczeniu rosyjskie MSZ. Ministerstwo zadeklarowało też, że Moskwa jest gotowa do prowadzenia rozmów ze wszystkimi w Czeczenii, którzy uznają terytorialną integralność Rosji i nie uczestniczyli w „czynach kryminalnych”. Najwyraźniej jest to pośrednia odpowiedź na spekulacje mediów o gotowości Moskwy do rozmów z czeczeńskim prezydentem Aslanem Maschadowem.

Warunki wymienione przez MSZ raczej wykluczają Maschadowa, który od swego wyboru na urząd w 1997 r. popierał niepodległość Czeczenii i stanął na czele walki z siłami federalnymi w najnowszej ofensywie rosyjskiej.

Atak na Miloszevicia

Vuk Drasković, jeden z przywódców opozycyjnego Serbskiego Ruchu Odnowy (SPO), podczas piątkowego wiecu w centrum Belgradu oskarżył władze o zdradę narodu.

„Chcemy być ludźmi, chcemy być wolni, żyć w warunkach swobody prasy, słowa, nauczania. Nie chcemy żyć w obozie” - powiedział do zgromadzonego 70-tysięcznego tłumu.

Drasković zaatakował gwałtownie prezydenta Jugosławii Slobodana Miloszevicia i jego współpracowników.

„Nie chcemy być zabijani ani przez NATO, ani przez Miloszevicia, ani przez kogokolwiek” - oświadczył Drasković. Mówiąc o władzach w Belgradzie Drasković powiedział: „To są nie tylko mordercy. To są najwięksi rabusie i najwięksi zdrajcy w dziejach tego narodu. Gdzie jesteś, Slobodanie, czy widzisz ze swego bunkra to morze głów, żądających wolności dla Serbii”.

Policja włoska aresztowała 13 przywódców mafii

Przyjemna niespodzianka

Neapolitańska policja była ostatnim, nieproszonym, gościem spotkania na szczycie neapolitańskiej mafii - camorry.

Większość uczestników szczytu przeniosła się z luksusowej willi pod Neapolem wprost do więzienia. Policjanci zatrzymali 13 z 30 osób biorących udział w spotkaniu.

Zatrzymani to osoby z najwyższego szczebla tej mafijnej organizacji. Aresztowano między innymi

Ciccio Malardo, uznanego za jednego z przywódców camorry. Także dwaj inni zatrzymani: Patrizio Bosti i Feliciano Mallardo byli na liście 30 najbardziej poszukiwanych i niebezpiecznych włoskich przestępców. Policja od dłuższego czasu tropiła Malardo i obserwowała wiejską rezydencję pod Neapolem, położoną między miejscowościami Qualiano i Guigliano.

Wizyta sekretarza stanu USA na Ukrainie

Czas na reformy

Amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright przebywała w czwartek z jednodniową wizytą na Ukrainie.

Była to pierwsza od dłuższego czasu amerykańska wizyta w tym kraju na tak wysokim szczeblu i pierwsza po objęciu rządów przez nowego premiera Wiktora Juszczenkę. Albright udzieliła poparcia ukraińskim reformom gospodarczym przed kontrowersyjnym niedzielnym referendum w sprawie zwiększenia uprawnień prezydenta.

Albright powiedziała dziennikarzom na pokładzie samolotu lecącego do Kijowa, że od czasu wybicia się na niepodległość Ukraina przechodziła wzloty i upadki, ale dodała: „Myślę, że na tym etapie, po wyborze prezydenta Kuczmy, nadszedł czas na reformy”. Planowane na niedzielę referendum określiła mianem kontrowersyjnego, podkreśliła jednak, że ukraiński Trybunał Konstytucyjny uznał je za legalne.

„Musi zostać przeprowadzone w sposób zgodny z konstytucją” - powiedziała.

Albright spotykała się z Kuczumą (który w listopadzie został wybrany na drugą pięcioletnią kadencję), a także premierem i szefem dyplomacji Ukrainy. W Waszyngtonie pokłada się duże nadzieje w nowym ukraińskim gabinecie, licząc, że przeprowadzi on reformy, których opóźnianie pogrzyżyło Ukrainę w głębokim kryzysie gospodarczym. Celem wizyty Albright na Ukrainie ma być także ustalenie nowego terminu wizyty w USA Juszczenki, który miał przyjechać do Waszyngtonu już miesiąc temu, ale przeszkodziła mu tragiczna katastrofa w kopalni na Ukrainie.

Były prezydent Suharto ma zakaz opuszczania stolicy

Oskarżony o korupcję

Władze indonezyjskie zabroniły w czwartek byłemu prezydentowi Suharto opuszczania stolicy i zagroziły mu aresztem domowym w razie złamania tego zakazu.

Przeciw schorowanemu, 78-letniemu Suharto toczy się śledztwo w związku z podejrzeniami o korupcję w okresie jego autorytarnych rządów. Suharto musiał ustąpić przed majem 1998 roku, w warunkach zaostrego kryzysu ekonomicznego i społecznego. Gdyby trafił do aresztu domowego, spotkałby go podobny los, jaki on sam zgotował swemu poprzednikowi Suharto, którego obalił przed ponad dziesięcioleciem. Suharto zmarł w areszcie domowym w 1970 roku. Suharto konsekwentnie zaprzecza, jakoby kiedykolwiek złamał prawo. Zarzuca mu się jednak korupcję, podobnie jak jego dzieciom i bliskim współpracownikom, którzy zgromadzili znaczne fortuny w okresie jego rządów. Obserwatorzy przypuszczają, że obecny prezydent Abdurrahman Wahid raczej nie zdecyduje się na uwięzienie Suharto, nawet gdyby uznano go za winnego.

Tuning szturmuje krajowy rynek

Face lifting mercedesa

Co ma robić nowobogacki (tzw. nowy ruski, naujas lituvis, czy nowopolak), który ma "stary" mercedes (np. rocznik 1994, 1997), a chce przed koleżkami pozspanować, a nie ma pieniędzy na nowy wóz z trójramienną gwiazdą? Komu nie wystarcza "lekki" tuning, ten może iść na całość i zgodzić się na "operację", która kardynalnie zmieni wiek samochodu. Przynajmniej wizualnie...

W modzie samochodowej czas coraz szybciej biegnie. Dziś człowiek kupuje nowy wóz o najmodniejszej linii, a już jutro na kolejnym salonie motoryzacyjnym pojawia się jego następca.

Kto chce być "na topie", ten musi stale zmieniać czterokołowe nabytki na nowe, żeby nadążyć za trendami w świecie motorów.

Inna metoda - to kupowanie do kolekcji, ale jest to chyba wyjście dla szajków.

Sposób na "świeży" mercedes

Co mają więc robić zwykli nowobogacy, których nie stać na powyższe doganianie mody, a którzy chcą jeździć "świeżym" mercedesem?

- Nie jest to żaden problem, trzeba po prostu swemu mercedesowi zrobić "operację plastyczną" - mówi Aleksander Kovtun, menadżer spółki "Autonoksa", która na

targach "Alt'2000" prezentowała niemieckie limuzyny po face liftingu.

Oglądający wystawę ze zdziwieniem oglądali Mercedes Benz klasy "S" W 140 rocznika 1994. "Koniec świata, Na Litwie taka bida, że nawet nowego mersa nie przywieźli" - dziwili się niektórzy pod nosem. Bardziej obeznani z "krojem" nadwozia mercedesów zauważyli, że wóz ten znacznie się różni od swoich współbraci z tego rocznika.

Poszli na całość

Tuning powoli wkracza na nasz rynek. Po kosmetycznym retuszu rodzaju - montowanie spojlerów przednich i tylnych, zakładanie aluminiowych felg, niklowanych zdobników na rurę wydechową itp. sztuczkach przyszedł czas na poważniejszą przeróbkę natury, czyli tego, co producent stworzył.

-Poszliśmy na całość. Nie upiększamy samochodów drobnymi akcentami, żeby mimo swoich lat atrakcyjnie wyglądały. Kardynalnie zmieniamy wygląd zewnętrzny, czyli nadwozie i sprawiamy, że samochód jest jak panna młoda - nadal atrakcyjna mimo swoich lat - opowiadał Aleksander Kovtun z firmy specjalizującej się w tuningu najmodniejszego towaru wśród "nowych ruskich" - mercedesów.



Na zdjęciu z prawej strony - Mercedes Benz W 140 przed face and back liftingiem. Od lewa - pacjent po operacji, czyli W 220. Fot. producent

Face and ... back lifting

Pod "skalpel" ślusarza idzie cały przód i tył wozu: wymieniane są błotniki, maska, bagażnik, reflektory, zderzaki. Po zakończeniu "operacji odmładzającej" ("face and back lifting") cały samochód jest od nowa lakierowany.

Za przeróbkę mercedesa klasy "S" W 140 na W 220 należy wybuścić 30 800 Lt (7 700 USD) oraz 18 % VAT-u. Drogo ...

-Drogo?! Przed przeróbką sa-

mochód ten kosztował nie więcej niż 16-17 000 USD. Nowy mercedes klasy "S" kosztuje 100 000 USD. Po tuningu będą się różniły ... jak dwie krople wody. Oszczędność murowana!

Historia z rosyjskim "mercedesem"

Przed laty, po kilku miesiącach od pojawienia się na rynku litewskim nowego Żiguli - "siódemki" (z racji charakterystycznego przodu nadwozia nazywany rosyjskim

mercedesem) nastąpił gwałtowny popyt na niektóre części zamienne do tego samochodu.

Nie, nie nastąpiła fala wypadków. Po prostu niektórzy właściciele poprzednika premiery - VAZ 2105 - postanowili podrasować swoje wozy. Wystarczyło zmienić maskę, kratę wlotu powietrza, tylne lampy, zderzaki, przednie fotele i podobieństwo było niemal stu-procentowe.

Czasy się zmieniają, ludzka próżność - nie.

Aleksander Borowik

Prawie wszystko, o czym powinien zmotoryzowany wiedzieć

Kalendarz kierowcy

W księgarniach i kioskach pojawiła się nowość w krajowym rynku wydawnictw motoryzacyjnych. Jest to podręczna książka "Kalendarz kierowcy", która ukazała się nakładem spółki "Autoekspresas", wydawcy tygodnika motoryzacyjnego o tej samej nazwie.

Swoim kształtem i objętością dokładnie odpowiada tzw. technicznemu paszportowi z czasów ery radzieckich samochodów. Taką książeczkę w schowku samochodu miał chyba każdy kierowca. Nostalgiczny chwyt udał się więc jak najlepiej.

"Kalendarz kierowcy" - to zbior

rek artykułów dziennikarzy redakcji "Autoekspresas", którzy udzielają kierowcom najbardziej praktycznych rad.

Jak pisze wydawca: "Nawet kierowcom z wieloletnim stażem prowadzenia pojazdu omal że nie każdego dnia powstają pytania, na które nie mogą znaleźć odpowiedzi. Jedne pytania są skomplikowane, wymagające specjalistycznej wiedzy (np. jak udzielić pierwszej pomocy), inne - prostsze, ale które - jeżeli nie wiesz kiedy, co i jak robić - mogą przysporzyć wiele kłopotów ... Ten kalendarz to kompas w świecie samochodów".

Już pierwsze strony kalendarza

informują kierowców, preferujących szybki styl jazdy, jakie nowe mandaty i "stare" punkty karne czekają za tego rodzaju wykroczenie.

Tym, kto kupuje samochód - rada, jak nie zostać oszukany przez sprzedawcę oraz o tym, gdzie i jak należy zarejestrować czterokołowy nabytek.

Kierowca znajdzie tu wiele informacji o olejach, benzynie, oleju napędowym i gazie oraz adresy sklepów motoryzacyjnych i stacji paliwowych.

Specjalne strony na zanotowanie terminu i rodzaju prac remontowych - kiedy była wymiana oleju, poszczególnych detali itp.

Inne tematy, to - jak się ubezpieczyć i ... "oko w oko z policjantem". Jak się okazuje, można nie usłuchać komendy policjanta, jeżeli ... Ale o tym sami przeczytacie.

Podróżującym - komplet niezbędnej informacji o Europie (wizy, dozwolona szybkość, mandaty ...), adresy ambasad i konsulatów Litwy oraz co i ile można wwieźć na Litwę i wywieźć.

Cena wydania - to półtora litra dobrej benzyny.

A.B.

Polska



Płatna autostrada

Uwaga, kierowcy udający się do Katowic.

Przypominamy, że przed dwoma tygodniami do użytku oddana została pierwsza płatna autostrada. Za jazdę nowym, 64 kilometrowym odcinkiem z Krakowa

do Katowic kierowcy samochodów osobowych muszą zapłacić 8 zł (ok. 8 Lt), kierowcy ciężarówek - 20 zł (ok. 20 Lt).

Od 1 stycznia 2001 roku jazda bez wstrząsów wzrosła o 2 zł.

Autostrada została zbudowa-

na wg europejskich standardów. Na poboczu zainstalowano telefony alarmowe, działające stacje paliwowe, motele.

Ogólna długość polskich autostrad wynosi ok. 500 km.

Inf. wł.

Samochód dla dziennikarzy

Niwa News Hunter

AvtoVAZ, producent popularnych Niw, poszedł za ciosem i po wyprodukowaniu całej palety zmodyfikowanych terenówek (pięciodrzwiowe wersje long, pick-up, "Marsz") rozpoczął produkcję samochodów dla ... dziennikarzy.

Nazwa nowej Niwy - "News Hunter", czyli "Łowcy informacji". Dziennikarze mają do wyboru dwie modyfikacje na bazie Niwy VAZ-212180 Fora i na bazie Niwy VAZ-2131 Cedr.

Producent nową Niwę wyposażył we wspomaganie kierownicy, klimatyzację i urządzenie do podładowania akumulatorów aparatów fotograficznych i kamer wideo, składany stolik.

Szczególną uwagę zwrócono na "dźwiękoszczelność" salonu: w warunkach podróży możliwe jest nagranie wywiadu lub montaż podkładu do informacji wideo.

Na dachu Niwy dla dziennikarzy zamontowano "kapitański mostek" na trzy osoby, na który można się dostać po drabince zamon-



owanej z tyłu auta. Wycięcie ogromnego "szyberdachu" pozwala na filmowanie, robienie zdjęć w czasie jazdy.

"Łowcy" do swojej dyspozycji mają notebook i łączność z internetem.

Produkcja (małe partie) ruszy w drugiej połowie 2000 roku, ale zamówienia można złożyć już teraz: orientacyjna cena nowej Niwy - 8 500 USD.

Inf. i zdjęcie producent

Ceny benzyny i oleju

| Nazwa firmy, lokalizacja | Ceny w litach za litr | | | | Olej |
|--------------------------------|----------------------------|------|------|------|------|
| | Wilno, 14 kwietnia 2000 r. | | | | |
| | 98E | 95E | 92E | 80E | |
| Lietuvos kuras Kalvarijų 161 A | 2,62 | 2,58 | 2,48 | 2,32 | 1,94 |
| Statoil Goštauto 13 | 2,71 | 2,59 | 2,49 | - | 1,95 |
| Shell Geležinio vilko 4 | - | 2,59 | 2,49 | - | 1,97 |
| Uno X(automat.) Buividiškių 5 | 2,67 | 2,54 | 2,44 | - | 1,90 |
| Lukoil Laisvės pr. 8 | 2,69 | 2,56 | 2,46 | - | 1,92 |
| Pakrijas Laisvės 80 A | - | 2,52 | 2,42 | 2,33 | - |
| Abriga Justiniškių 10 | - | 2,52 | 2,42 | 2,37 | 1,88 |

Liga LLK

Zespoły z Wilna w półfinale

W półfinale mistrzostw Litewskiej Ligi Koszykówki do trzech zwycięstw zagrają ze sobą obydwa zespoły z Wilna - „Lietuvos rytas” i „Sakalai”.

Ekipa z Wilna „Lietuvos rytas” na wyjeździe po raz drugi pokonała - 101:86 - zespół z Mariampola „Kraitėnė”, który w pierwszym spotkaniu przegrał z koszykarzami wileńskimi - 107:55. W spotkaniu w Mariampolu najwięcej punktów (18) dla „Lietuvos rytas” zdobył legionista Aleksander Okunski. W zespole gospodarzy najlepiej zagrał Darius Sirtatutas, który na konto drużyny zaliczył 35 punktów. Po zwycięstwie - 79:74 - na własnym boisku w pierwszym meczu ćwierćfinałowym mistrzostw LLK, wileński zespół na wyjeździe w Poniewieżu po raz drugi pokonał miejscową drużynę „Sema” - 56:48. W zespole „Sakalai” wyróżnił się Rolandas Matulis, który zdobył 20 punktów. Poniewiejskiej drużynie najwięcej (14) punktów uzyskał Darius Dimavičius. Rywal „Žalgiris”, lidera rozgrywek LLK, zostanie wyłoniony po trzecim decydującym spotkaniu między szawelską ekipą „Šiauliai” a „Alita” z Olity. Po porażce na wyjeździe w pierwszym ćwierćfinałowym spotkaniu (67:88), koszykarze „Ality” na własnym parkiecie w drugim meczu pokonali - 85:72 - koszykarzy szawelskich. „Žalgiris” w ćwierćfinale dwa razy - 88:60 i 99:67 - pokonał kłajpedzki „Neptūnas”.

Hokejowe Mistrzostwa Świata

Prezentu nie ma

Polscy hokeiści przegrali swój drugi mecz w mistrzostwach świata grupy B w Katowicach - z Kazachstanem 2:5. Reprezentacja Polski zajmuje szóste miejsce w tabeli. Na czele dwa zespoły, które nie straciły jeszcze punktu - Niemcy i Kazachstan. Drużyny te przed turniejem zaliczane były do grona głównych pretendentów do awansu do grupy A.

Polscy hokeiści nie wygrali jeszcze z Kazachstanem. Nie wygrali również i w Katowicach, chociaż przez dwie tercie publiczności miała nadzieję, że odniesie pierwsze zwycięstwo i w turnieju i nad Kazachstanem. Stało się jednak inaczej. W trzeciej tercji Kazachowie zdecydowanie przechylili sz-

lę zwycięstwa na swoją korzyść. Wielkim pechowcem był Mariusz Czerkawski. Nie wykorzystał rzutu karnego, nie zdobył bramki w ważnym momencie, który mógł zadecydować o losach tego spotkania. Nie sprawił więc sobie urodzinowego prezentu - obchodził swoje 28 urodziny. Po wyjeździe do Polski powiedział, że najlepszym dla niego prezentem urodzinowym byłaby wygrana reprezentacji Polski z Kazachstanem.

Drugi mecz z rzędu wygrali Niemcy. Grając „na luzie” łatwo pokonali Holendrów 5:1. Pierwszy punkt zdobyli Brytyjczycy remisując ze Słowenią 3:3. Znakomite recenzje znów otrzymali Duńczycy, którzy bez problemów pokonali Estonię - 4:0.

Nurkowie będą odstraszać rekiny w Sydney Harbour

Dla rozwiania obaw

Zespół nurków, używających podwodnych skuterów i wyposażonych w sonar, będzie odstraszał rekiny, gdyby miały się pojawić w wodach zatoki podczas pływania pierwszej konkurencji olimpijskiego triathlonu w Sydney.

Co prawda, organizatorzy igrzysk w Sydney utrzymują, że rekiny nie stanowią niebezpieczeństwa dla zawodników, jednak dla rozwiania obaw zagranicznych

triathlonistów postanowili zaangażować nurków. „Oczywiście, nie ma realnej szansy, by zawodnik był zaatakowany przez rekina, ale musimy rozproszyć obawy zagranicznych uczestników igrzysk” - powiedział kierownik olimpijskiego triathlonu David Hansen.

Triathlon będzie debiutował w igrzyskach olimpijskich i już 16 września, w drugim dniu igrzysk, zostaną rozdane medale w konkurencji kobiet.

Wzrastają ceny biletów na Old Trafford

Apetyty rosną

Od przyszłego sezonu kibice Manchesteru United będą płacić więcej za wstęp na mecze swej drużyny. Podwyżkę cen biletów zarządził, by sprostać rosnącym wymaganiom finansowym piłkarzy. W liście wysłanym przez władze klubu do posiadaczy sezonowych biletów wstępu napisano m.in. „Zrestrukturzyzowaliśmy ceny w niewielkim stopniu, podwyższając koszt najtańszych biletów o 1 funta na mecz, a pozostałych o dwa funty”.

Podwyżka może mieć związek m.in. z tym, że na początku sezonu Manchester o trzy lata przedłużył kontrakt z kapitanem drużyny Royem Keanem. Źródła dobrze poinformowane szacują zarobki

tego gracza na 80 tys. funtów tygodniowo.

„Oddechaliśmy z ulgą, gdy Roy zgodził się na warunki kontraktu i grę w naszym klubie przez co najmniej trzy kolejne lata” - mówił wówczas Ken Merrett, sekretarz klubu. Jeśli chodzi o inne wieści z Manchesteru, Andy Cole, czołowy strzelec tej drużyny, ponownie zaatakował Alana Shearera z Newcastle, kapitana narodowego zespołu angielskiego. Cole po raz kolejny zasugerował, że Shearer nie zasłużył sobie na miejsce w reprezentacji, a gra w niej tylko dlatego, że jest faworytem trenera Kevina Keegana. W tym sezonie Cole zdobył dla Manchesteru 22 gole, podczas gdy Shearer strzelił dla Newcastle 26 bramek.

Olimpijskie nominacje w ciężarach

Pierwsze nominacje olimpijskie w podnoszeniu ciężarów otrzymali... sędziowie. Wśród kilkudziesięciu arbitrow znalazło się dwóch Polaków - Waldemar Baszanowski i Janusz Przedpełski.

Obsady olimpijskiego turnieju kobiet i mężczyzn w Sydney dokonano ostatnio w Los Angeles, podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Podnoszenia

Ciężarów (IWF), w którym uczestniczył też jeden z jego członków - Baszanowski, będący także prezydentem Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów.

„Odnieśliśmy pierwszy sukces olimpijski - powiedział Baszanowski po powrocie do kraju. - Dwóch sędziów to kolejne spore wyróżnienie dla polskich działaczy sportu ciężarowego.”

Prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów - Janusz

Przedpełski w Sydney po raz 11. z rzędu pełnił będzie funkcję sędziego turnieju olimpijskiego. Jest to swoisty rekord świata - żaden inny sędzia nie może poszczycić się pełnieniem funkcji arbitra aż w jedenastu olimpiadach. W Sydney J.Przedpełski zasiadać będzie w jury. Waldemar Baszanowski pełnił będzie funkcję sędziego po raz drugi - pierwszy raz zasiadł przy stoliku sędziowskim przed czterema laty w Atlancie.



Przedstawiciele Interu Mediolan poinformowali, że brazylijski piłkarz tego klubu - Ronaldo, przeszedł dwugodzinną operację prawego kolana w paryskim szpitalu Selpetriere. Zdaniem informatorów, zabieg się udał, ale lekarze są zdania, że piłkarz odzyska pełnię sprawności fizycznej i będzie mógł powrócić na boisko nie wcześniej niż za ok. sześć miesięcy. 23-letni piłkarz miał niemal identyczną kontuzję tego samego, prawego kolana w listopadzie ubiegłego roku podczas meczu ligowego z Lecce. Środowy „come back” na boisku w Rzymie trwał tylko sześć minut

Fot. EPA-ELTA

SPRINTEM

■ Mistrz olimpijski Mateusz Kusznierewicz (YKP Warszawa) zajmuje pierwsze miejsce po pięciu wyścigach otwartych żeglarskich mistrzostw Europy w klasie Finn, które odbywają się na wodach u wybrzeży Palma de Mallorca.

■ Porażka rozstawionego z numerem 2 Szweda Magnusa Normana z Hiszpanem Carlosem Moyą 1:6, 3:6 była największą niespodzianką czwartkowej serii pojedynków 1/8 finału turnieju tenisistów w Estoril koło Lizbony.

■ Holender Steven De Jongh (Rabobank) został zwycięzcą kolarskiego klasyka Veenendaal-Veenendaal, którego trasa liczyła 212 km.

■ Kapitan angielskiego klubu piłkarskiego Chelsea Londyn, Dennis Wise został ukarany grzywną w wysokości 7 500 funtów szterlingów (12 000 USD) - ale nie został zawieszony - za swój udział w bójce w tunelu z graczem Wimbledonu, Kenny'm Cunningham.

■ Rafał Okoniewski (Pergo Gorzów) zajął pierwsze miejsce w finałowym krajowym turnieju żużlowych indywidualnych mistrzostw świata juniorów, który odbył się w Gorzowie Wielkopolskim.

■ Włoch Leonardo Piepoli z grupy Banesto wygrał drugi etap kolarskiego wyścigu Dookoła Aragonii i zajmuje pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej.

■ Niemiec Christian Lademann wygrał trzeci etap wyścigu kolarskiego Dookoła Dolnej Saksonii z Vergen do Bueckeburga (162 km). Liderem pozostał jego rodak, zwycięzca poprzednich etapów, Olaf Pollack.

■ Borussia Dortmund zwolniła trenera Bernda Kraussa. Jego

tymczasowymi następcami zostali Matthias Sammer i dotychczasowy asystent Uwe Neuhaus.

■ 23-letni brazylijski kierowca Formuły 1 Ricardo Zonta, występujący w zespole BAR, przy prędkości blisko 275 km na godz. wypadł z toru w Silverstone, gdzie 23 kwietnia odbędzie się Grand Prix W. Brytanii. Na tym samym wirażu, na którym rok wcześniej były dwukrotny mistrz świata Niemiec Michael Schumacher też miał krakę i złamał prawą nogę. Zonta skaleczył sobie tylko palec, gdy próbował wydostać się spod wraku rozbitego pojazdu. Uważa się, że przyczyną zdarzenia była awaria przedniego zawieszenia, jednak przedstawiciele ekipy BAR-Honda nie potwierdzają tej teorii. Partnerem Zonty w drużynie BAR jest mistrz świata z 1997 roku, Kanadyjczyk Jacques Villeneuve.

■ Włoch Francesco Casagrande wygrał znany klasyk kolarski Walońska Strzała, długości 198 km, z metą w Huy. Było to drugie z rzędu, a szóste w ciągu ostatnich dziesięciu lat zwycięstwo kolarza z Włoch.

■ Angielski Związek Piłki Nożnej (FA) ukarał grającego w Arsenalu Londyn Francuza Emmanuela Petita grzywną w wysokości 5 tys. funtów za nieodpowiednie zachowanie podczas meczu z Aston Villą. Gdy na 20 minut przed zakończeniem spotkania Petit został zmieniony i schodził z boiska, uniósł w górę palec w obscenicznym geście skierowanym w kierunku kibiców Aston Villi. Piłkarz tłumaczył później, że został sprowokowany przez sympatyków rywali; którzy wykrzykiwali obraźliwe dla niego i Francji hasła. Mecz zakończył się remisem 1:1.

Rekordy zatwierdzone

Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) zatwierdziła dwa halowe rekordy świata ustanowione w tym roku przez czarnoskórego Wilsona Kipketera startującego w barwach Danii.

Pierwszy rekord świata w biegu na 1000 metrów - 2.15,25 Kipketer ustanowił 6 lutego w Stuttgarcie poprawiając dotychczasowy należący do Nouredine Morceliego (Algieria) o jedną setną sekundy. Dwa tygodnie później trenowany przez Sławomira Nowaka zawodnik pokonał w Birmingham ten sam dystans w czasie 2.14,96. IAAF zatwierdziła ponadto rekord świata junierek w biegu na 3000 metrów przez przeszkodę (10.10,73), który 25 lutego ustanowiła Australijka Melissa Rollison.

Kara dla trenera

Daj im złoty medal

Szkoleniowiec piłkarzy Lokomotiwu Moskwa Jurij Siomin nie będzie mógł prowadzić drużyny z ławki trenerskiej w ciągu najbliższych trzech meczów. Jest to kara za obrazę sędziego podczas derbowego meczu ligowego ze Spartakiem, zakończonego bezbramkowym remisem.

„Od razu daj im (Spartakowi) złoty medal” - krzyczał boss Lokomotiwu za schodzącym do szatni Butenką. „Z takim sędziowaniem Spartak na pewno może być mistrzem świata”. Władze ligi ukarały Siomina także symboliczną grzywną 1000 rubli (35 dolarów), uzasadniając że odsunięcie od trzech meczów jest wystarczająco dotkliwym posunięciem.

Jak na ironię, trener Lokomotiwu powróci na boisko 3 maja w meczu przeciwko... Spartakowi Moskwa, w półfinale Pucharu Rosji.

Skraja

BALDŪ IR INTERJERO CENTRAS

Przyjemna dla oka i nie tylko...

MEBLE ZNANYCH LITEWSKICH,
EUROPEJSKICH I AMERYKAŃSKICH
FABRYK MEBLI.

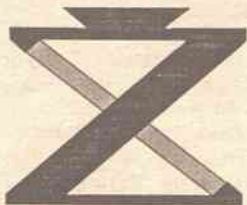
Kompozycje florystyczne, zasłony, żaluzje, akcesoria,
systemy rozsuwane, sprzęt gospodarstwa domowego.

Smolensko 6, Vilnius, tel. (22) 23 59 01. Godziny pracy: I-V 10-19, VI 10-16.

Od poniedziałku do piątku
o godz. 19.00 i 21.00 tylko na



Wiadomości
w języku polskim.
Oprócz tego -
reportaże okolicznościowe
z życia Polaków
Wilna i Wileńszczyzny,
rozmowy z
interesującymi ludźmi.



UAB "ŽEMĖS PARDAVIMO AGENTŪRA"

- Kupno i sprzedaż działek
- Wybór działek na zamówienie
- Nieodpłatnie rejestrujemy
chętnych sprzedania działki

V. Maculevičius
g. 51
Tel./faks
(8-22) 40 24 83

Dobra szansa

Uwaga, do kina "Helios" - bezpłatnie!

Drogi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodniowo - w piątki i soboty - zamieszczamy kupon nr 1 i kupon nr 2. Należy je wyciąć (nie kserować), wypełnić, odpowiedzieć na pytania, włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuva
red. "Kurier Wileński" (z dopiskiem "Kino")

WIELOKANALOWA TELEWIZJA ABONAMENTOWA

SPRAWISZ RADOŚĆ SWOJEJ
RODZINIE I ZAOSZCZĘDZISZ!

Wielkanocna zniżka **25%** na podłączenie.
Oferta ważna jest do 30 kwietnia.

EUROSPORT
XXI
NICKELODEON

Tel.: (22) 33 08 56, 33 01 97, 33 75 00

LEKARZ-
REFLEKSOTERAPEUTA
LUDMIŁA KAIŁASZOWA

leczy choroby dziecięce:
nocne niewstrzymanie mo-
czu,
nerwicę (strach, zrywanie
się nocą, krzyki).
choroby dorosłych:
neurastenię,
bezsennosc,
depresję,
klimakterium,
zaburzenia seksualne

Vilnius, tel. 47 01 52 w
godz. 18-22.

Jakościowo i niedrogo szpa-
chlujemy, malujemy, naklejamy
tapety, wykonujemy inne prace.
Vilnius, tel. 79-94-41.

Wykończenie wnętrza: glazu-
ra, zawieszane sufity, gipsokar-
ton, prace malarskie.
Vilnius, tel. 41-40-23.

Sprzedam murowany dom (bez
pośredników) w Rastinėnai (Pako-
nis). 110 m², 12 km od Wilna. Jest
ziemia.
Vilnius, tel. 30-44-93, 8-285-
68270.

ZAPRASZA

K
U
P
O
N
Nr
2

imię _____

nazwisko _____

adres _____

telefon _____

Nr
K
U
P
O
N

Prosimy uczestników zabawy, aby odpowiedzieli na następujące pytania:

1. Kto wykonuje główną rolę w filmie „Człowiek nowej ery”:
- Robin Williams,
 - Bruce Willy,
 - Eddy Merfi.

2. Jakim grupom widzów codziennie w kinie „Helios” przysługują ulgowe bilety?

- emerytom i niepełnosprawnym,
- dzieciom i studentom,
- dzieciom i studentom, emerytom i niepełnosprawnym.

Odpowiedzi na pytania z 7 kwietnia br.

- Słońce
- Krwawe pieniądze Teksasu

HELIOS 21-27 kwietnia

I sala - Premiera „Człowiek nowej ery” (dramat / komedia dla całej rodziny) 21-23.04 o 11.00, 13.20, 15.40; 24-27.04 o 11.30, 13.50, 16.20. „Szósty zmysł” (psychologiczny horror) 21-23.04 o 18.00, 20.00, 22.00; 24-27.04 o 19.00, 21.00.

II sala - „Tarzan” (film anim. dla całej rodziny) 21-23.04 o 11.20, 14.40; 24-27.04 o 14.10. „Od zmierzchu do świtu-2: krwawe pieniądze z Teksasu” (horror) 21-23.04 o 13.00, 18.10, 21.40; 24-27.04 o 12.30, 17.40, 21.10. „Amerykański pieróg” (ultraszalone komedia) 21-23.04 o 16.20, 19.50; 24-27.04 o 15.50, 19.20.



ELEPHAS

Vilnius, Olandų 3,
tel. 25 30 55

Wszystkie lektury szkolne,
słowniki i wydania encyklopedyczne,
bestsellery i poradniki,
czasopisma polskie,
a także książki w języku litewskim, rosyjskim, angielskim.

ATRAKCYJNE CENY!

Pielgrzymka do Medjugoria pod patronatem „Kuriera Wileńskiego”

Program 4 - 14 maja

4 maja o 15.00 Msza św. w Ostrej Bramie,
po czym odjazd.

5 maja po drodze zwiedzanie Budapesztu,
następnie przez Węgry i Chorwację docieramy
do Medjugoria.

6, 7, 8, 9, 10 maja spotkania z osobami mają-
cymi objawienia oraz spotkania w Oazach Pokoju
i Wieczemiku. Spotkanie z ojcem Jozą Zowko.
Droga Krzyżowa na Górach Objawień. Codzienne
uczestnictwo we Mszy św. i odmawianie różańca.
Wieczorami adoracja Przenajświętszego Sakra-
mentu oraz inne religijne praktyki.

10 - 11 maja wypoczynek nad Morzem Ad-
riatyckim. Zwiedzanie z wypoczynkiem słyn-
nych górskich wodospadów.

Do spotkań na trasie serdecznie zaprasza prezes Agencji Pielgrzymkowej „Juvesta”
Stanisław Łabowicz.

11 maja nocny przejazd.

12 maja wypoczynek nad jeziorem Balaton
na Węgrzech, nocleg w Wieliczce.

13 maja zwiedzanie kopalni soli w Wielicz-
ce, wyjazd do Wilna.

Pielgrzymami w drodze opiekować się będą:
pilot, lekarz i duszpasterz.

Koszt pielgrzymki 690 litów. Trzeba też mieć
co najmniej 15 USD kieszonkowych na zwie-
dzanie.

Wszelką, bardziej dokładną informację moż-
na uzyskać w Wilnie: tel. 641-469 w godz. 9.00
- 16.00 oraz 645-952 od 19.00 do 22.00, tel.
kom. (8-299) 86125.

(Zam.096)

